



Комедант

«Wszystkie moje wysiłki muszą iść w kierunku armii. Wy tylko patrzycie na dziś. Rządy ludowe! Kpię sobie czy rządy ludowe, czy inne w tej chwili, byle rządy, co przyniosą Polsce co trzeba». 5 grudnia minęła 150. rocznica urodzin Józefa Piłsudskiego.

Пам'ятаю дробного, завжди lekko zgarbionego, może z racji podszłego wieku, a może to wpływ genów, niewysokieго starszego pana, który przynajmniej раз в місяці з'являвся в домі дідків на tzw. proszonym, niedzielnym obiedzie. W zakamarkach pamięci próżно próbuję odnaleźć rysy twarzy tego człowieka, inżyniera Kazimierza Kadenacego. To, co po

tylu latach wygrzeбуję з szufladki podpisanej: «Wspomnienia», to obraz szczupłych, wypielęgowanych dłoni, w których trzyma lampkę koniaku i z ogromną swadą i lekkością przedwojennej szkoły wypowiedzi snuje opowieść o bracie swojej matki, Józefie Piłsudskim. Słyszę, jak mówi: «Marszałek był bez wątplenia człowiekiem wielkiego formatu, obdarzonym

str. 7

Комендант

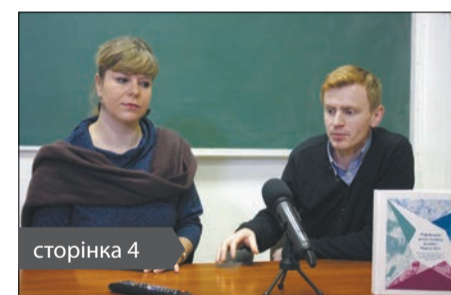
«Усі мої зусилля мають бути спрямовані на армію. Ви бачите тільки сьогодні. Народне правління! Я сміюся із цього: чи народне, чи якесь інше – аби правління, яке принесе Польщі те, що потрібно». 5 грудня минуло 150 років від дня народження Юзефа Пілсудського.

Пам'ятаю невеликого, завжди трохи згорбленого, може, через похилий вік, а може, через вплив генів, невисокого старшого чоловіка, який принаймні раз на місяць з'являвся в домі моїх дідусів і бабусі на так званому прошеному недільному обіді. У за- капелках пам'яті я марно намагаюся віднайти риси обличчя цього чоловіка

– інженера Казімежа Каденаци. Те, що я після стількох років вишкребла із шухлядки з написом «Спогади», – це образ худорлявих доглянутих долонь, у яких він тримає келих коньяку і з величезною пишномовністю й легкістю довоєнної школи мовлення веде оповідь про брата своєї матері, Юзефа Пілсудського. Чую, як він говорить: «Маршалок, безсумнівно, був лю-

Сім років таборів
і п'ять років засланняSiedem lat obozów
i pięć lat zesłaniaСтуденти з Варшави
впорядковували цвинтар
в ОстрозіStudenci z Warszawy
porządkowali cmentarz
w Ostrogu

Ми теж свідки історії

My również jesteśmy
świadkami historii

Обличчя, маски, пики...

Twarze, maski, gęby...

Польська співана поезія
завучала в КовеліPolska piosenka poetycka
rozbrzmiała w Kowlu

Жуь zgodnie ze swoim sumieniem

Ніколи не йшов на компроміс із совістю

4 грудня w Wołyńskim Muzeum Krajoznawczym otwarto wystawę dokumentów Mykoły Koca – dysydenta, obrońcy praw człowieka i więźnia politycznego. W tym dniu minęła 87. rocznica jego urodzin.

Mykoła Koc zostawił po sobie bogate archiwum. Dokumenty zbierane przez dysydenta w ciągu całego życia są obecnie przechowywane w zbiorach Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego, a pracownicy tej placówki podkreślają, że potrzeba wiele czasu na to, żeby je opracować. Dopiero nieznaczna ich część została przedstawiona na wystawie w jednej z sal muzealnych.

Wystawa jest poświęcona 87-leciu urodzin Mykoły Koca oraz Międzynarodowemu Dniu Praw Człowieka. Zawiera ona zdjęcia z osobistego archiwum, notatki z obozów, dokumenty potwierdzające prześladowania ze strony władz radzieckich, w tym odpis wyroku sądu, protokoły zebrań pracowników różnych instytucji na Tarnopolszczyźnie potępiających antyradziecką działalność Mykoły Koca oraz dokument o rehabilitacji więźnia politycznego.

Są na wystawie również dokumenty świadczące o wsparciu, którego Mykoła Kocowi w latach 70., kiedy przebywał na zesłaniu, udzielały organizacje «Amnesty International» oraz Fundacja Aleksandra Solżenicyna. Jak podkreślił pracownik naukowy WKM Serhij Łys właśnie od tamtej pory zaczęła się współpraca Mykoły Koca z organizacjami zajmującymi się ochroną praw człowieka. W muzeum zaprezentowano dokumenty świadczące o jego działalności w latach 90. na rzecz «Amnesty International»: jego wniosek i przyjęcie do organizacji, pierwszy ogólnoukraiński statut «Amnesty International», pierwsze numery jej czasopisma «Kontury» itd. Ekspozowane są również zdjęcia ilustrujące życie na zesłaniu wykonane po mistrzowsku przez Mykołę Koca.

Swoimi wspomnieniami o Mykoле Kocu w trakcie otwarcia wystawy podzieliли się przedstawiciele obwodowych organizacji Ogólnoukraińskiego Zjednoczenia Weteranów oraz Towarzystwa Więźniów Politycznych i Osób Represjonowanych, a także redakcji «Monitora Wołyńskiego». Wszyscy oni podkreślali, że zawsze mówił prawdę, żył zgodnie ze swoim sumieniem i całe życie walczył o sprawiedliwość oraz o ukraińską państwowość. Przez całe życie gromadził także dokumenty. «Wolne chwile poświęcał poszukiwaniu i opracowaniu materiałów archiwalnych. Jego mieszkaniem było podobne do muzeum – wszędzie półki z różnymi dokumentami» – powiedziała Walentyna Jehorowa, prezes organizacji społecznej «Wołyńskie Obwodowe Towarzystwo Więźniów Politycznych i Osób Represjonowanych».

Mykoła Koc urodził się 4 grudnia 1930 r. we wsi Huszcza powiatu lubomelskiego. Po przyjeździe Sowietów jego rodzina została uznana za kułacką i poddana represjom. W okresie odwilży Mykoła Koc zdobył wykształcenie wyższe, a następnie pracował w technicznych na Tarnopolszczyźnie.

Jesienią 1967 r. został aresztowany. Oskarżono go m.in. o «antyradziecką agitację i propagandę», ponieważ w różnych miastach – Tarnopolu, Chmielnickim, Krzemieńcu, Dubnie, Łucku, Nowowołyńsku i Kijowie – rozdał ulotki. Zamieścił na nich tekst wiersza «Ukraińskiemu bratu» przekształconemu z wiersza Wasyla Symonenki «Kurdyjskiemu bratu».

W 1968 r. został skazany na siedem lat obozów i pięć lat zesłania. «Osiem miesięcy trwało śledztwo w wewnętrznym więzieniu KGB, cztery lata minęły w Mordowii, dwadzieścia siedem miesięcy na Uralu, pięć w transporcie oraz na zesłaniu na Sybir» – pisał później we wspomnieniach.

Na Wołyń powrócił w 1979 r. Przez długi czas nie mógł znaleźć pracy, a następnie musiał pracować na różnych budowach.

W 1988 r. Mykoła Koc został członkiem Ukraińskiego Związku Helsińskiego. Był założycielem i prezesem jego oddziału na Wołyniu. Był również współzałożycielem Ogólnoukraińskiego Towarzystwa Więźniów Politycznych i Osób Re-



presjonowanych (1989) oraz Ukraińskiej Partii Republikańskiej (1990). W 1994 r. dołączył do Ukraińskiej Organizacji Amnesty International. Był członkiem kolegium redakcyjnego publikacji «Obwód wołyński. Zrehabilitowani przez historię» (2003), autorem licznych artykułów i książek, w tym «Wołyń w leszczatach smerti» (współautor Leonid Osaulenko), «U labetach czerwonich wampirów», «Rozstril wiazniw Luckoji tiurny 23 czerwnia 1941 roku» oraz «Schrony (bunkery) Wołyń» (współautor Wołodymyr Zasiękin). Obecnie do druku przygotowuwana jest książka, w której zamieszczona zostanie jego korespondencja z innymi dysydentami, którzy przeszli przez obozy Mordowii.

Wystawę «Mykoła Koc: dysydent, obrońca praw człowieka i więźnia polityczny» można obejrzeć w godzinach pracy Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego do 26 stycznia 2018 r.

Natalia DENYSIUK

4 грудня у Волинському краєзнавчому музеї в місті Луцьку відкрили виставку документів Миколи Коца – дисидента, правозахисника, політв'язня. Цього дня йому б виповнилося 87 років.

народні організації «Amnesty International» та Фонд Олександра Солженіцина. Як зазначив науковий співробітник музею Сергій Лис, фактично з того часу почалася співпраця Миколи Коца із правозахисними організаціями. У музеї представлено свідчення участі Миколи Коца в 90-х роках у діяльності української асоціації «Міжнародна амністія» (УАМА): його заяву на вступ до організації, перший загальноукраїнський статут УАМА, перші номери вісника УАМА «Контур» тощо. На виставці можна побачити також майстерно зроблені Миколою Коцом фотографії, що зображують побут на zesłannі.

Своїми спогадами про Миколу Коца під час відкриття виставки поділилися представники обласних відділень Всеукраїнського об'єднання ветеранів, Товариства політичних в'язнів і репресованих, а також редакції «Волинського монітора». Усі вони акцентували на тому, що він завжди говорив правду і не йшов на компроміси із совістю, все життя боровся за справедливість та українську державність. І все життя збирав документи. «Увесь вільний час присвячував пошукам та вивченню архівних матеріалів. Його квартира була схожа на музей – усюди полиці, заставлені різними документами», – зазначила голова громадської організації «Волинське обласне товариство політичних в'язнів і репресованих» Валентина Єгорова.

Микола Коц народився 4 грудня 1930 р. у Гуці Любомльського повіту. Радянська влада репресувала його родину як куркулів. У період хрущовської відлиги Микола Коц здобув вищу освіту, після чого викладав у технікумах на Тернопільщині.

Восени 1967 р. його заарештували за антирадянську діяльність. Головним доказом звинувачення в «антирадянській агітації і пропаганді» стали листівки, які він розповсюджував у Тернополі, Хмельницькому, Кременці, Дубні, Луцьку, Нововолинську, Києві та інших містах. На них вмістив текст вірша «Укraiнському братові», трансформованого з твору Василя Симоненка «Курдському братові».

У 1968 р. отримав сім років таборів і п'ять років zesłannia. «Вісім місяців сплило під слідством у внутрішній тюрмі КДБ, чотири роки – у Мordovii, двадцять сім місяців – на Уралі, п'ять [років] – в етапах і на zesłannі у Сибіру», – писав пізніше у спогадах.

На Волинь повернувся в 1979 р. Довго не міг влаштуватися на роботу, пізніше змушений був працювати на будівництві.

У 1988 р. Микола Коц став членом Української гелсінської спілки, заснував і очолив її відділення на Волині. Був також співзасновником Всеукраїнського товариства політичних в'язнів і репресованих (1989 р.) та Української республіканської партії (1990 р.). У 1994 р. вступив до української асоціації «Міжнародна амністія». Був членом редколегії видання «Волинська область. Реабітовані історією» (2003 р.), автором численних статей і книг, серед яких – «Волинь у лещатах смерті» (у співавторстві з Леонідом Осауленком), «У лабетках червоних вампірів» «Розстріл в'язнів Луцької тюрми 23 червня 1941 р.» та «Схрони (бункери) Волині» (у співавторстві з Володимиром Засекінім). Нині до друку готується книга, що міститиме листування Миколи Коца з іншими дисидентами, які відбували покарання в мordovських таборах.

Виставку «Микола Коц: український дисидент, правозахисник, політв'язень» можна оглянути в робочі дні Волинського краєзнавчого музею до 26 січня 2018 р. включно.

Микола Коц залишив після себе багатий особистий архів. Документи, які дисидент збирав усе життя, нині зберігаються у Волинському краєзнавчому музеї, а працівники цієї установи зазначають, що потрібно ще багато часу щоб їх усі опрацювати. Лише невелику частину з них представили на виставці в одній із музейних зал.

Є на виставці також матеріали, що свідчать про підтримку, яку Миколі Коцу в роки перебування на zesłannі в 70-х роках надавали між-

Наталія ДЕНИСЮК

Студенти з Warszawy porządkowali cmentarz w Ostrogu

Студенти з Варшави впорядковували цвинтар в Острозі

Zadaniem uczestników Obozu Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego «Orzeł Biały» w Ostrogu jest oczyszczenie kolejnej części polskiego cmentarza, który do 2014 r. był całkowicie zapomniany i zarosnięty potężnymi krzakami ciernistymi oraz bardzo dużym drzewostanem.

Zавданням учасників Табору Студій Східної Європи Варшавського університету «Orzeł Biały» у Острозі є приведення до ладу чергової частини польського кладовища, яке до 2014 р. стояло цілковито забуте і вкрите колючим чагарником та густими заростями дерев.

W ramach Letniej Szkoły w Ostrogu w 2014 r. wykładowca kontraktowy SEW UW płk rez. Tadeusz Krząstek odnalazł na obrzeżach Ostroga stary cmentarz polski z ukrytym w bardzo wysokich krzewach pomnikiem żołnierzy 14 Pułku Piechoty WP poległych w 1920 r. podczas walk z oddziałami Rosji bolszewickiej. Jesienią 2014 r. pierwsze prace porządkowe podjęli funkcjonariusze Straży Granicznej. Oczyszczili oni część cmentarza wokół pomnika.

W 2015 r. Tadeusz Krząstek, będąc na uroczystości odsłonięcia pomnika 5 Pułku Ułanów Zasławskich w Zaslaviu, odwiedził cmentarz z grupą ułanów z Ostrogi. Pierwszy raz od 1939 r. przy tym pomniku, ponownie mocno zarosniętym, stanęli członkowie Stowarzyszenia 5 Pułku Ułanów Zasławskich oraz Zrzeszenia Przewoźników Drogowych z Ostrogi.

Przyjazd ułanów do Ostrogi był dużą sensacją dla mieszkańców miasta. Przejście pocztów sztandarowych na stary polski cmentarz uaktywniło wielu ludzi dobrej woli, w tym absolwentów SEW UW, którzy aktualnie mieszkają w Ostrogu i są wykładowcami Uniwersytetu Narodowego Akademii Ostrogi. Dzięki nim kolejna grupa wolontariuszy podjęła prace oczyszczające cmentarz. Wkrótce okazało się, że po wycięciu tysięcy krzewów i drzew z gęszcza zaczęły wyłaniać się pomniki i tablice nagrobne z XIX i XX wieku, z bardzo czytelnymi napisami oraz symbolami.

29 listopada 2017 r. zaczął się kolejny etap oczyszczania cmentarza polskiego w Ostrogu. Z inicjatywy dyrektora SEW UW Jana Malickiego oraz prezes Fundacji «Róbmy swoje dla kultury» Agnieszki Labenz z Gdańska wyjechała grupa wolontariuszy, studentów SEW UW z wykładowcą Tadeuszem Krząstkiem. Godny podkreślenia jest fakt, że na apel dyrektora SEW odpowiedziało aż 28 studentek i studentów. Niestety, z pułkownikami mogło wyjechać tylko 10 osób.

Uczestników wyprawy pożegnał obojczy Jan Malicki. Życzliwe słowa dyrektora utwierdziły nas w tym, że jest to symboliczne zadanie do wykonania, mające nie tylko rangę historyczną, ale także moralną. W kontekście aktualnych rozbieżności pomiędzy władzami Polski i Ukrainy na tle polityki historycznej możemy pokazać, że uda się inaczej rozmawiać o przeszłości, szukać wspólnego rozwiązania, consensusu. W tradycji SEW edukacja i kształtowanie wartości obywatelskich, wzajemne poszanowanie historii, tradycji i kultury innych narodów ma decydujące znaczenie. Pamiętamy o tym i dlatego jesteśmy tu, w Ostrogu, pracując w niezwykle trudnych warunkach atmosferycznych, narastającej zimowej aury.

Mieszkamy w akademikach bratniej akademii w bardzo dobrych warunkach dzięki wyrozumiałości i pomocy rektora UAO prof. Ihora Pasiecznyka i szefa Działu Współpracy Międzynarodowej dr Eduarda Bałaszowa.

30 listopada po wspólnym śniadaniu studenci poszli zwiedzać Muzeum Akademii Ostrogijskiej. Przewodnikiem był Bogdan Nowak. Dzięki temu mogli oni zobaczyć także unikalne dzieła ze słynnej Drukarni Ostrogijskiej, założonej przez Hetmana Wielkiego Litewskiego Konstantego Ostrowskiego ponad 450 lat temu. W tym czasie kierownik wyprawy Tadeusz Krząstek był z gościnną wizytą u mera Ostrogi Ołeksandra Szykera. To spotkanie miało bardzo ważne znaczenie dla pobytu całej grupy w Ostrogu. Ustalono zostały bowiem koordynaty wzajemnej komunikacji. Tadeusz Krząstek zapoznał mera z celem przyjazdu, przedstawił charakterystykę studentów SEW oraz zakres planowanych prac. Uzyskał



pełną akceptację odnośnie planowanych działań na cmentarzu.

O 11.00 całą grupą ruszyliśmy na cmentarz. Zobaczyliśmy, że znajdują się tam dziesiątki grobów z kamiennymi tablicami, rozrzuconych po całej powierzchni, na części już oczyszczonej i w gęszczu zarosłych. Gdy weszliśmy w gęszcz krzaków okazało się, że są tam kolejne dziesiątki płyt, powalonych zrzębem czasu, zarosniętych, na wrót zaspanych ziemią.

Następnie odbyła się krótka odprawa i odczytanie Decyzji Nr 1 Komendanta Obozu «Orzeł Biały». Płk Krząstek omówił zasady bezpieczeństwa i pracy, a następnie podzielił zadania dla obu grup. Przystąpiliśmy do pracy, wycinkę drzew i wielkich krzaków, a potem do budowy namiotu, gdyż zapowiadane były silne opady deszczu oraz śniegu – co zresztą nastąpiło po obiedzie.

Mogily żołnierzy i mieszkańców Ostrogi pożegnaliśmy już w zupełnych ciemnościach. Noc przyszła szybko i gwałtownie. Wielu z kolegów przeszło gwałtowny praktyczny kurs ze sztuki ciesielskiej, rąbania drzew w lesie, cięcia drewna i budowania namiotu, wreszcie polowego parzenia kawy i herbaty. Okazało się, że rozpalenie ogniska i utrzymanie ognia to dopiero jest sztuka.

W pierwszym dniu praca odbywała się w wyjątkowo trudnych warunkach atmosferycznych i w gęszczu krzaków. Pośród grubych drzew i gęstych krzewów musieliśmy pracować. Jednak w trudnych warunkach zaczął szybko budować się zespół, ponieważ nawet dwie osoby nie były w stanie wynieść zrąbanych i ściętych drzew z gęstwiny. Życie okazało się najlepszym nauczycielem. Mimo tego pracowaliśmy z ogromnym zaangażowaniem, mając świadomość jak ważne i symboliczne dla Polski i Ukrainy zadanie wykonujemy.

W imieniu Zespołu Informacyjnego
Jose CRISTOBAL, Rosiles SLEDZIK, Sławomir KIRDZIK

P. S.: Zdjęcie archiwalne pochodzi sprzed 1939 r. Grób żołnierzy 14 Pułku Piechoty poległych w obronie Ostrogi w 1920 r. podczas wojny z Rosją bolszewicką. Grób ten zarosnięty ogromnymi krzakami odnalazł w sierpniu 2014 r. wykładowca Tadeusz Krząstek, który był w Ostrogu kierownikiem Letniej Szkoły dla studentów z Ukrainy.

pro minule, szukać wspólnego rozwiązania, konsensusu. U tradycji studii освіta i formowania громадських цінностей, взаємне шанування історії, звичаїв і культури інших народів має вирішальне значення. Ми пам'ятаємо про це, і тому ми зараз тут, в Острозі, працюємо за непростих погодних умов, майже в зимову пору.

Ми живемо в комфортних гуртожитках братньої академії завдяки розумінню та допомозі ректора УНОА, професора Ігоря Пасічника і голови відділу міжнародної співпраці, доктора Едуарда Балашова.

30 листопада після спільного сніданку студенти відвідали музей Острозької академії. Гідом був Богдан Новак. На екскурсії вони змогли побачити унікальні твори з відомої острозької друкарні, заснованої Костянтином Острозьким, гетьманом великим литовським, понад 450 років тому. У той час керівник експедиції Тадеуш Кшонстек мав візит ввічливості в мера Острога Олександра Шикера. Ця зустріч мала дуже важливе значення для перебування всієї групи в Острозі, адже на ній сторони визначили систему координат взаємного спілкування. Тадеуш Кшонстек ознайомив мера з метою приїзду, представив характеристику польських студентів та об'єм запланованих робіт. Керівник групи отримав повне схвалення запланованих дій на кладовищі.

Об 11.00 всією групою ми вирушили на цвинтар. Ми побачили, що там знаходяться десятки могил із кам'яними дошками, розкиданими по всій площі, як на очищеній частині, так і в густих заростях. Коли ми увійшли в гушавину, виявилось, що там є чергові десятки нагробних плит, повалених часом, зарослих, напівзасипаних землею.

Потім відбулася коротка відправа, зачитали розпорядження № 1 коменданта табору «Orzeł Biały». Полковник Кшонстек озвучив правила безпеки і дав завдання обом групам. Ми приступили до роботи – вирубки дерев і великих кущів, а потім до зведення намету, адже прогноз обіцяв інтенсивні дощові та снігові опади, що зрештою і мало місце по обіді.

Могили солдатів і жителів Острога ми покинули вже в повній темряві. Ніч надійшла швидко й раптово. Багато хто з нас пройшов практичні експрес-курси з теслярського ремесла, зрізання дерев у лісі, рубання дров і встановлення намету, врешті-решт готування кави і чаю в польових умовах. Виявилось, що розпалити багаття й утримувати вогонь – ось справжнє мистецтво!

Першого дня ми працювали за винятково тяжких погодних умов у чагарниках. Ми були змушені працювати серед гушавини дерев і кущів. Але в цих важких умовах почав швидко творитися колектив, адже навіть удвох не вдається витягти зрубані і зрізані дерева з гушавини. Життя стало найкращим учителем. Попри все, ми працювали з величезним завзяттям, усвідомлюючи, наскільки важливе та символічне завдання для Польщі та України ми виконуємо.

Від імені Інформаційного відділу
Хосе КРИСТОБАЛЬ, Розілес СЛЕДЗІК, Славомір КІРДЗІК

P. S.: Датування архівного знімка – до 1939 р. Могила солдатів 14-го піхотного полку, що полягли, захищаючи Острог, у 1920 р. під час війни з більшовицькою Росією. Цю могилу, зарослу густими кущами, знайшов у серпні 2014 р. викладач Тадеуш Кшонстек, який у Острозі керував Літньою школою для студентів з України.

Historie o ratowaniu

«Збираємо historie, które powinny budować nasze narody – historie o ratowaniu» – powiedziała w trakcie spotkania w Łucku Aleksandra Zińczuk, badaczka dziedzictwa niematerialnego terenów pogranicza, specjalista ds. relacji polsko-ukraińskich, poetka oraz eseistka.



30 listopada w redakcji «Monitora Wołyńskiego» odbyło się spotkanie z Aleksandrą Zińczuk, Oleksandrem Krawczukiem i Serhijem Hładyszukiem. Zaprezentowali oni kilka projektów realizowanych przez grupę społeczno-badawczą «Mowa Żywa» i służących polsko-ukraińskiemu pojednaniu.

Projekt «Pojednanie przez trudną pamięć» to realizowana od sześciu lat inicjatywa mająca na celu wzmocnienie polsko-ukraińskiego porozumienia przez informowanie o przykładach udzielania pomocy i współzyciu Ukraińców i Polaków w okresie tragicznych wydarzeń na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach II wojny światowej. W jej ramach realizowane są różne działania. M.in. w ramach projektu «Opowieści z pogranicza» w Polsce w 2016 r. zbierane były relacje ustne od świadków historii, na podstawie których przygotowywany jest komiks. W formie skrótowej, bardziej przystępnej dla młodzieży, zapozna on z przykładami solidarności międzyludzkiej i gestów pomocy w okresie II wojny światowej oraz po wojnie na pograniczu polsko-ukraińskim, polsko-litewskim i polsko-niemieckim.

Temu, czym jest historia ustna, jakie ma wartości poznawcze oraz jak pracować w lokalnej społeczności na rzecz wzmocnienia dialogu międzykulturowego ma uczyć warsztat «Ambasadorowie Porozumienia». Aleksandra Zińczuk zaznaczyła, że pokazuje on, iż młode pokolenie nie ma w sobie tylu stereotypów, jak pokolenie starsze: «Młodzi uwolnili się od nich i uważają, że razem można budować przyszłość».

«Ponad sześć lat działamy z polsko-ukraińską grupą historyków, etnografów, filologów oraz archiwistów. Zbieramy historie, które powinny budować nasze narody – historie o ratowaniu» – powiedziała Aleksandra Zińczuk. Grupa badaczy, według niej, korzysta z różnych narzędzi: są to badania terenowe, historia mówiona, historia odolna, historia zwykłych ludzi. Dodała: «Podczas naszej pierwszej ekspedycji multidyscyplinarnej zbieraliśmy ustne świadectwa i okazało się, że było to bardzo pomocne, żeby nie zamykać się w wąskiej metodologicznej «szufladzie». Drugą ważną rzeczą, która z sukcesem zaważyła na tym, że udało się nam zebrać niemal 300 opowieści, to był fakt, że robiliśmy to wspólnie. Był to projekt międzypokoleniowy, realizowany przez Polaków i Ukraińców».

Z dokumentacji zebranej przez grupę studentów z Lublina i Łucka w 2012 r. powstał serwis internetowy oraz publikacja książkowa w trzech językach pt. «Pojednanie przez trudną pamięć. Wołyń 1943» (jest dostępny w pliku pdf na stronie pk.org.pl). Aleksandra Zińczuk podkreśliła, że projekt nie stał się incydentalnym upamiętnieniem w postaci książki: «Zobaczyliśmy, że jest potencjał, że ludzie chcą opowiadać, że jest potrzeba nagrywania tych wspomnień». W kolejnych latach odbyły się wyprawy terenowe na Galicję Wschodnią, Tarnopolszczyznę, Lubelszczyznę, Śląsk, jak również na pogranicze pol-

sko-litewskie. «W ten sposób znaleźliśmy nowe historie pomocy polsko-litewskiej, polsko-ukraińskiej, polsko-niemieckiej i oczywiście historie pomocy Żydom» – powiedziała badaczka.

Według Aleksandra Krawczuka, uczestnika projektu z Łucka, projekt pokazuje to, co było dobre w relacjach między obu narodami w okresie tragicznych wydarzeń na Wołyniu: «Wcześniej dokonywane były kalkulacje problemów, ale nie głębsze ich zrozumienie. Kiedy polscy i ukraińscy studenci zostali zaproszeni do projektu, chyba nie każdy z nich rozumiał, czym jest ten projekt i co może każdemu z nich dać. Dopiero w czasie podsumowania rozmów zmieniał się postrzeganie świata przez każdego uczestnika. Każdy z nas słyszał szczerą opowieść ludzi, którzy nie cytowali na pamięć tekstów źródłowych, lecz dzielili się z nami swoimi przeżyciami. Opowiadając swoje historie mieli lzy w oczach».

Mówiąc o metodologii badań Aleksandra Zińczuk podała przykład takiego terminu, jak historia ratownicza: «Jest to termin zaproponowany przez prof. Ewę Domańską. Historia ratownicza jest nie tylko badaniem przeszłości, ale również ma służyć temu, żeby dbać o przyszłość. Jest to bliskie temu, co robimy. Zbieramy historie osób, które ratowały, które pomagały sobie w czasie II wojny światowej».

Projekt jest otwarty, ciągle włączają się w niego nowe środowiska, podmioty i organizacje. «Powstały nowe książki, gdzie historycy czy dziennikarze idąc naszym tropem i wykorzystując nasze historie stworzyli swoje publicystyczne czy historyczne teksty oraz filmy» – powiedziała Aleksandra Zińczuk.

Grupa «Mowa Żywa» realizuje również działania edukacyjne, m.in. publikacje i wystawy, prezentujące wyniki badań. «Jest ważne, żeby w przestrzeni publicznej informować społeczeństwo, dostarczać wiedzę, która czasami jest hermetycznie zamknięta albo trudno dostępna, żeby debata publiczna nie była zdominowana przez polityków» – podkreśliła Aleksandra Zińczuk.

W trakcie spotkania odbyła się również dyskusja, dotycząca m.in. traktowania historycznych wydarzeń, podejścia młodzieży do historii, konfliktu pamięci oraz modeli pojednania.

Realizatorzy projektu «Pojednanie przez trudną pamięć» podali również przykład młodego ukraińskiego historyka z Donbasu Jurija Matuszczaka: brał on aktywny udział w projekcie, a kiedy Rosja zaczęła wojnę z Ukrainą wstąpił do ochotniczego batalionu Dnipro 1, w składzie którego zginął pod Iłowajskiem. «Kilka lat temu nie sądziłbym, że również jesteśmy świadkami historii» – podkreśliła Aleksandra Zińczuk. Dodała również, że uczestnicy projektu mają obowiązek opowiadać o takich przykładach oraz są odpowiedzialni za to, żeby stać na straży prawdy.

Natalia DENYSIUK
Foto: Anatolij OLICH

Історії про порятунок

«Ми збираємо історії, які повинні будувати наші народи, історії про порятунок», – сказала під час зустрічі в Луцьку Олександра Зінчук, дослідниця нематеріальної спадщини пограниччя, спеціаліст у справах польсько-українських стосунків, поетеса та есеїстка.



30 листопада в редакції «Волинського монітора» відбулася зустріч із Олександром Зінчук, Олександром Кравчуком і Сергієм Гладішук. Вони представили кілька проектів дослідницької групи «Жива мова», що сприяють польсько-українському порозумінню.

Проект «Поеднання через важку пам'ять» – це ініціатива, яка має на меті зміцнення польсько-українського порозуміння за допомогою інформування про приклади надання допомоги та співжиття українців і поляків у період трагічних подій на Волині та Східній Галичині під час Другої світової війни. Її реалізація триває вже шість років і передбачає різні види діяльності. Наприклад, у рамках проекту «Оповіді з пограниччя» у 2016 р. у Польщі записували усні розповіді свідків історії, на основі яких створюють комікси. У короткій доступній для молоді формі він розповідає про приклади міжлюдської солідарності та жести допомоги під час Другої світової війни та в післявоєнний період на польсько-українському, польсько-литовському й польсько-німецькому пограниччі.

Тому, чим є усна історія, які вона має пізнавальні цінності та як працювати в місцевій спільноті задля зміцнення міжкультурного діалогу, покликана навчати лабораторія «Посли порозуміння». За словами Олександри Зінчук, цей проект показує, що молоде покоління не має стільки стереотипів, як старше: «Вони вільні від цього і вважають, що майбутнє можна будувати разом».

«Понад шість років ми діємо з польсько-українською групою істориків, етнологів, філологів та архівістів. Ми збираємо історії, які повинні будувати наші народи, історії про порятунок», – сказала Олександра Зінчук. Група дослідників, за її словами, використовує різні знаряддя. Серед них – локальні дослідження, усні розповіді, історія повсякдення та долі звичайних людей. Вона також додала: «Під час нашої першої інтердисциплінарної експедиції ми збирали усні історії. Тоді виявилось, що було дуже важливо не закриватися у вузькій методологічній «шухляді». Друга важлива річ, завдяки якій нам вдалося зібрати майже 300 свідчень, – це те, що ми робили це разом. Це був міжгенераційний проект, який реалізували разом поляки й українці».

На основі матеріалів, зібраних групою студентів із Любліна та Луцька у 2012 р., було створено сайт та видано книгу «Поеднання через важку пам'ять. Волинь – 1943» (доступна трьома мовами у pdf-форматі на сайті rk.org.pl). Олександра Зінчук підкреслила, що проект не став одноразовим увіковіченням пам'яті у вигляді книжки: «Ми побачили, що є потенціал, що люди хочуть розповідати, що є потреба записувати ці спогади». У наступних роках відбулися експедиції на Галичину, Тернопільщину, Люблінщину, Сілезію, а також на польсько-литовське пограниччя.

«Завдяки цьому ми знайшли нові історії допомоги в польсько-литовських, польсько-українських, польсько-німецьких стосунках та, звичайно, історії допомоги євреям», – сказала дослідниця.

За словами учасника проекту з Луцька Олександра Кравчука, проект показує, що в ті трагічні часи на Волині мало місце добро між двома народами: «Раніше робилися калькуляції проблем, але не глибше осмислення їх. Коли польських та українських студентів запросили взяти участь у проекті, напевно не кожен із них усвідомлював, що це за проект і що він може дати кожному з нас. Мабуть, лише тоді, коли підсумовували інтерв'ю, в головах кожного причетного до їх проведення щось змінилось. Кожен із нас бачив щирі розповіді тих людей, які не мали якихось завчених текстів з історичних джерел, а які самі це все пережили. Вони ділилися спогадами з боєм і сльозами на очах».

Розповідаючи про методологію досліджень, Олександра Зінчук навала приклад терміну «історія порятунку»: «Його запропонувала професорка Ева Домаńska. Історія порятунку не лише вивчає минуле, але й повинна служити тому, щоб дбати про майбутнє. Це близьке тому, що ми робимо, адже ми збираємо історії осіб, які рятували, допомагали одне одному під час Другої світової війни».

Реалізація проекту триває, до нього постійно приєднуються нові середовища й організації. «З'явилися нові книжки, де історики чи журналісти, йдучи нашими слідами й розповідями, створили свої публіцистичні чи історичні тексти, а також фільми», – зазначила Олександра Зінчук.

Група «Жива мова» реалізовує теж освітні ініціативи, зокрема публікує результати досліджень та проводить виставки. «Важливо інформувати суспільство, давати йому знання, які інколи герметично закриті або важко доступні, щоб у публічній дискусії не домінували політики», – підкреслила Олександра Зінчук.

Під час зустрічі відбулася дискусія, яка стосувалася різної оцінки історичних подій, підходу молоді до історії, конфлікту пам'яті та моделей поєднання.

Представники проекту «Поеднання через важку пам'ять» згадали теж про молодого українського історика з Донбасу Юрія Матушка. Він брав активну участь у проекті, а коли Росія почала війну з Україною записався добровольцем до батальйону Дніпро-1, у складі якого загинув під Іловайськом. «Кілька років тому ми навіть подумати не могли, що теж є свідками історії», – акцентувала Олександра Зінчук і додала, що учасники проекту зобов'язані розповідати про такі приклади та відповідальні за те, щоб стояти на сторожі правди.

Наталія ДЕНИСИУК
Фото: Анатолій ОЛИХ

... Szlakiem Wołyńskich Krzyży wokół Huty Stepańskiej z Januszem Horoszkiewiczem ...

Kamionka Stara, parafia Huta Stepańska

Стара Кам'янка, парафія Гута Степанська

Fotoreportaż dedykuję płk. Zygmuntowi Bukowskiemu ur. w 1925 r., najwierniejszemu synowi tej kolonii, autorowi licznych monografi o wsiach wołyńskich, fundatorowi krzyża na Kamiennej Górze.

Pochodzi z bardzo szanowanej rodziny. Tak jak wszyscy wyszedł z domu z niczym, ale dzięki swojej pracowitości wybił się ponad przeciętność. W 2013 r. otrzymał złoty medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

Kamionka Stara przestała istnieć w Krwawej Nocy z 16 na 17 lipca 1943 r. Zamordowanych zostało co najmniej kilkanaście osób.

Przechodząc myślami po wszystkich tych wsiach, koloniach i ludziach, chcę wspomnieć o bezdomnym Szczakowskim IN, który przebywał u wielu gościnnych gospodarzy, również w Kamionce Starej. Pragnę także i Jego osobę ocalić od zapomnienia. Był w armii carskiej «zapiewajłem», czyli śpiewał, a żołnierze powtarzali. Wydawało się, że zna wszystkie pieśni, a śpiewał pięknie. Nie założył rodziny, nie dostał też, po upadku cara, należnej emerytury. Przyprowadził go w te strony oficer carski Michał Mołczanow, który po Wojnie Światowej ożenił się z córką gospodarza Krasinkiewicza z Wyrki.

Jeszcze jeden Rosjanin, Andrzej Bielczenko, mieszkał w Borku. Był to dyplomowany felczer, chirurg, armii carskiej, ożeniony ze Stanisławą, córką Słojewskiego. Z Rosji uciekli przed bolszewikami. Kiedy wieczorami się schodzili, po

całej okolicy słychać było pieśń żałości i tęsknoty «Wieczorny dzwon, nie ujrzę ja radosnych dni, choć pamięć ich tak świeżo tkwi...». Dwaj oficerowie carscy wtórowali Szczakowskiemu.

Mołczanow pochowany jest w Lęborku, Bielczenko w Braniewie, a Szczakowski, tak jak nie miał domu, tak i nie wiadomo, co się z nim stało. Opowiadali starzy Ukraińcy, że czasem słyszeli czyjś śpiew, po polach, lasach i bagnach.

Film pt. «Wołyńska historia opowiadana krzyżami», traktujący m.in. o postawieniu krzyża w Kamionce Starej, można obejrzeć na YouTube.

1. Podnosimy krzyż.
2. Poświęcenie krzyża dokonali ks. Władysław Łukasiewicz i o. Stepan Szomonka.
3. Krzyż na Kamiennej Górze w Kamionce Starej.
4. Zygmunt Bukowski w 1973 r.
5. Napis na krzyżu.

Tekst i zdjęcia: Janusz HOROSZKIEWICZ

P. S.: Zainteresowani mogą uzyskać więcej informacji pod adresem mailowym: janusz-huta-stepanska@wp.pl

Цей фотoreпортаж присвячую полковнику Зигмунту Буковському (1925 р. н.) – найвірнішому сину цієї колонії, автору численних монографій про волинські села, фундатору хреста на Кам'яній горі.

Зигмунт Буковський походить із дуже шанованої сім'ї. Так, як і всі, пішов із дому ні з чим. Завдяки своїй працьовитості вибився в люди. У 2013 р. отримав золоту медаль Опікуна місць національної пам'яті.

Стара Кам'янка перестала існувати у криваву ніч із 16 на 17 липня 1943 р. Там вбили щонайменше кільканадцять осіб.

Мандруючи думками всіма тими селами, колоніями та людьми, хочу згадати про безпритульного Шачковського, який мешкав у багатьох гостинних господарів, зокрема й у Старій Кам'янці. Хочу і його врятувати від забуття. Шачковський був у царській армії «запевалою» – він співав, а солдати підспівували. Здавалося, він знає всі пісні та й співав гарно. Шачковський не мав сім'ї, після падіння царизму не отримав належної пенсії. Сюди його привіз царський офіцер Михаїл Молчанов, котрий після Першої світової війни одружився з дочкою господаря Красінкевича з Вирки.

Ще один росіянин, Андрій Бельченко, проживав у селі Борек. Це був дипломований фельдшер, хірург царської армії, одружений на Станіславі, дочці Слоєвського. Вони втекли з Росії від більшовиків. Коли вечорами ці троє

росіян зустрічалися, на всю околицю лунав сумний і тужливий спів: «Вечерний звон, вечерний звон, як много дум наводит он о юных днях в краю родном...» Два царських офіцери втірили Шачковському.

Молчанов похований у Лемборку, Бельченко – у Браневі, а з Шачковським, який не мав домівки, невідомо, що сталося. Старші українці оповідали, що інколи чули чийсь спів по полях, лісах і болотах.

Фільм «Wołyńska historia opowiadana krzyżami», в якому йдеться, зокрема, про встановлення хреста у Старій Кам'янці, можна подивитися на YouTube.

1. Зводимо хрест.
2. Хрест освятили отці Владислав Лукасевич і Степан Шомонка.
3. Хрест на Кам'яній горі у Старій Кам'янці.
4. Зигмунт Буковський у 1973 р.
5. Нapis на хресті.

Текст і фото: Януш ГОРОШКЕВИЧ

P. S.: Усі зацікавлені можуть отримати більше інформації за мейлом: janusz-huta-stepanska@wp.pl



1



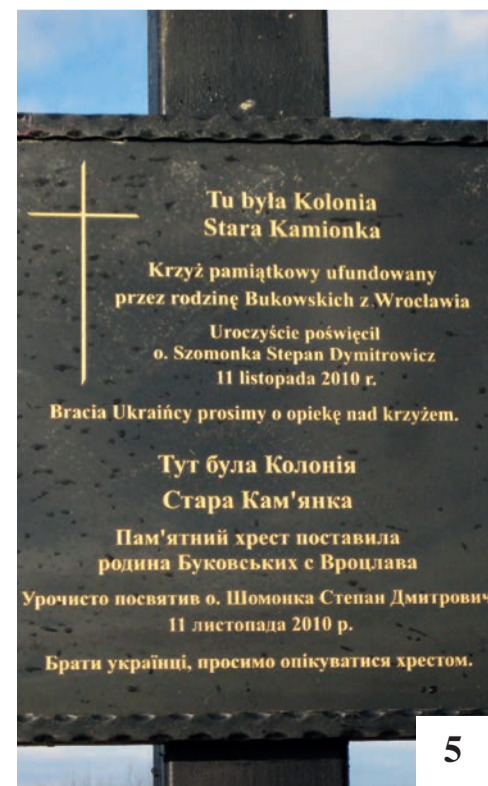
3



2



4



5

Ocaleni od zapomnienia: Kazimierz Jaźwiński

Повернуті із забуття: Казімеж Язвінський

Kazimierz Jaźwiński w okresie międzywojennym był właścicielem kina «Nowy Świat» w Równem. Jako kierownik lokalnego ośrodka Związku Walki Zbrojnej – 1 został skazany na śmierć przez władze sowieckie. Wyrok wykonano 10 czerwca 1941 r. w Równem.

Kazimierz Jaźwiński urodził się 18 stycznia 1891 r. w Równem. Jego ojciec Henryk Jaźwiński był urzędnikiem państwowym, zmarł w 1899 r. Matka, Elżbieta Jaźwińska, była gospodynią domową, zmarła w 1915 r. Rodzice są pochowani w Równem. Kazimierz Jaźwiński miał rodzeństwo. Jego brat Jan (ur. w 1885 r.) w 1939 r. mieszkał w Równem przy ul. Nowy Świat 3 (więcej o nim w następnym numerze «Monitora Wołyńskiego»), brat Daniel został wysiedlony jako osadnik w głąb ZSRR, a siostra Maria (po ślubie Sadanowska) mieszkała w Warszawie.

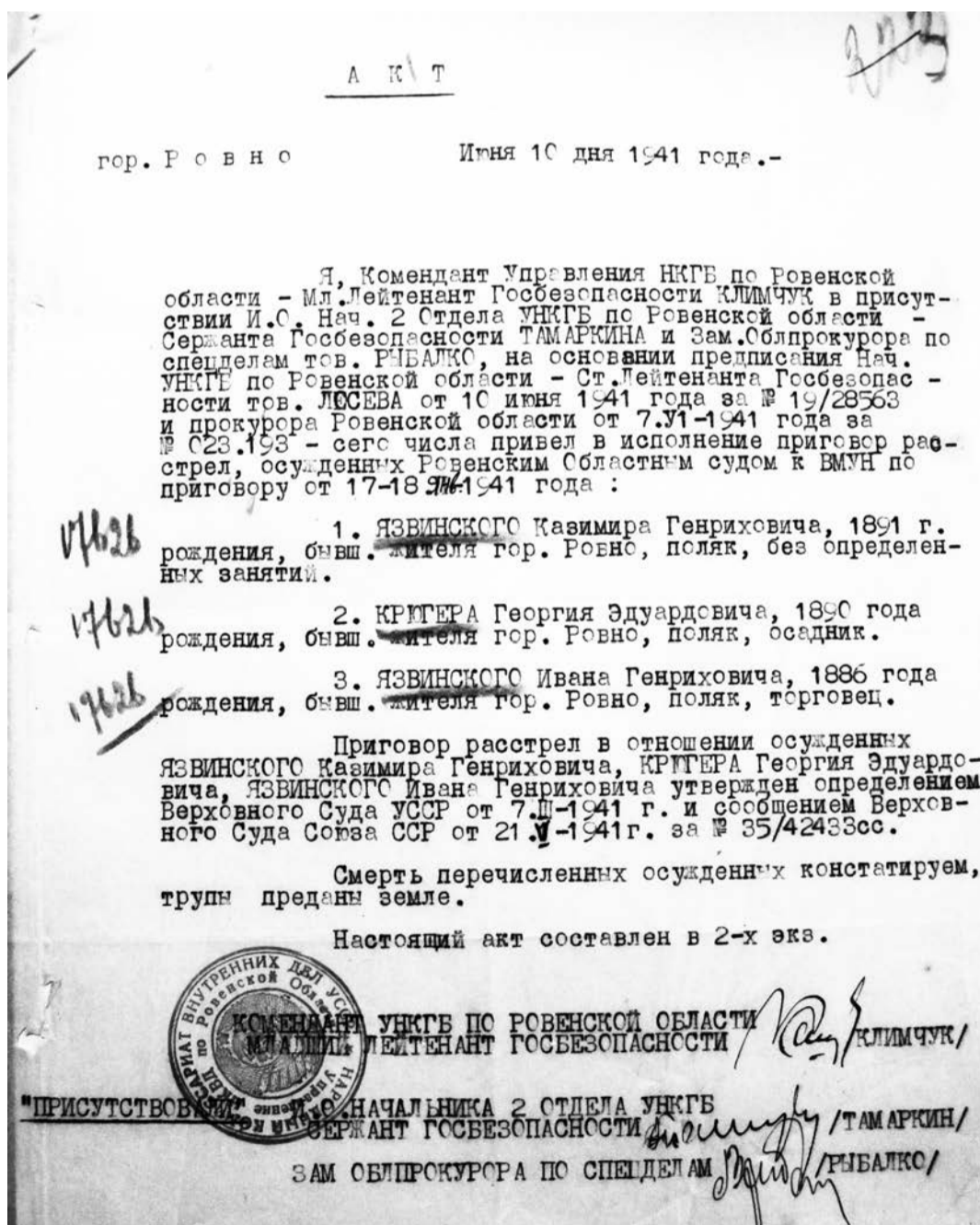
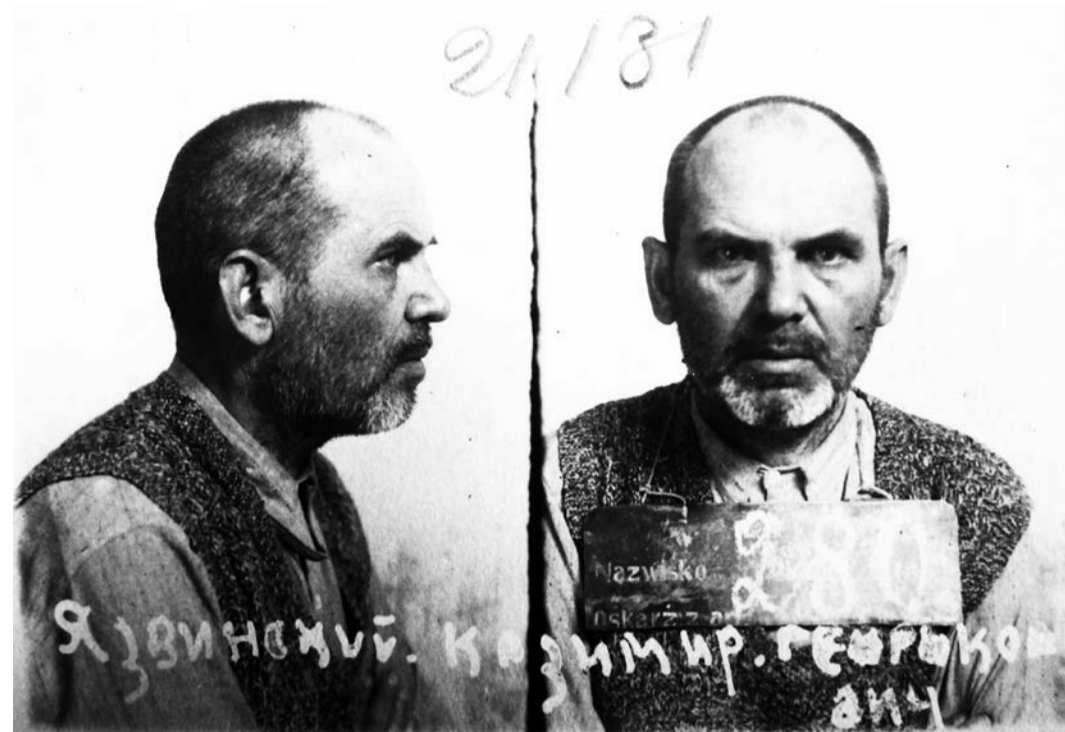
W 1914 r. Kazimierz Jaźwiński ukończył siedem klas Rówieńskiej Szkoły Realnej oraz Szkołę Rolniczą. W latach 1911–1912 służył w 127 Pułku Piechoty carskiej armii, a w 1914–1915 – w batalionie rezerwowym, skąd został zdemobilizowany w stopniu chorążego. W latach 1919–1921 był porucznikiem w urzędzie zajmującym się transportem i przemieszczaniem jednostek Wojska Polskiego. W 1930 r. Jaźwiński został wezwany na ćwiczenia wojskowe. Komisja medyczna uznała go wówczas za osobę nie nadającą się do pełnienia służby w wojsku i wykreśliła z listy rezerwistów.

W 1918 r. Kazimierz Jaźwiński wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej. Przebywał w niej niezbyt długo ze względu na to, że większość jej członków, z którymi się znał, w ciągu tego roku opuściło Równem. Po założeniu przorządowego Obozu Zjednoczenia Narodowego Kazimierz Jaźwiński został zaproszony na zebranie tej organizacji w Równem. Jaźwińskiemu, jako przedsiębiorcy prowadzącemu interesy z wieloma Żydami, nie spodobały się założenia programowe tej partii, które miały na celu usunięcie żydowskich kupców i przedsiębiorców z systemu handlowego ówczesnej Polski.

Kazimierz Jaźwiński mieszkał w Równem przy ul. Nowy Świat 6 razem z żoną Bronisławą (c. Gnata, ur. w 1887 r.). Wiemy, że we wrześniu 1939 r. ich syn Jarosław (ur. w 1920 r.), oficer Wojska Polskiego, wyemigrował na Węgry, a córka Irena (ur. w 1926 r.) była uczennicą szóstej klasy jednej z miejscowych szkół powszechnych.

Był on właścicielem kina «Nowy Świat» w Równem oraz komisjonerem firmy Strem. Kiedy Sowietci zabrali mu kino, został bez środków do życia. Postanowił więc walczyć o niepodległość Polski. W lutym 1940 r. przedstawiciel lwowskiego centrum Związku Walki Zbrojnej o pseudonimie Toma zaproponował mu, aby stanął na czele rówieńskiego ośrodka ZWZ. Spotkanie miało miejsce pewnego dnia o 18.00 w Równem przy ul. Kościuszki. Kazimierz Jaźwiński zdecydował wówczas, kto będzie jego zastępcą. Według niego, do pełnienia tej funkcji najlepiej nadawał się Jerzy Krüger, rotmistrz i prezes Związku Ochotników Wojska Polskiego w Równem. W tym samym dniu Kazimierz Jaźwiński i Jerzy Krüger jeszcze raz spotkali się z Tomą, żeby dowiedzieć się o strukturze, celach i kierownictwie organizacji. Otrzymali polecenie, aby do przyjazdu Józefa Widawskiego, który miał pomóc w sprawie zorganizowania działalności podziemnego ośrodka, znaleźć jeszcze trzy osoby, które tworzyłyby zespół kierowniczy organizacji. Wykonując polecenie wydane przez Toma Kazimierz Jaźwiński zwerbował do ZWZ swojego brata Jana Jaźwińskiego, Zygmunta Soczyńskiego oraz Jana Kopyńskiego.

Aktywna działalność ośrodka w Równem rozpoczęła się po wizycie Józefa Widawskiego. Przez kilka dni spotykał się on z Kazimierzem Jaźwińskim i kierownikami piątek. Widawski zapoznał Jaźwińskiego z hasłami i adresami lwowskiego centrum i przekazał mu 2 tys. sowieckich rubli na potrzeby organizacyjne. Józef Widawski przyjął od Jaźwińskiego przysięgę na wierność ZWZ. W celu konspiracji Kazimierz Jaźwiński przyjął pseudonim Blaks. W ciągu krótkiego okresu działalności organizacji przeprowadzano przeważnie werbowanie nowych



członków i tworzenie piątek. W warunkach totalnej kontroli i wszechobecnych agentów NKWD, to z pozoru proste zadanie okazało się trudnym przedsięwzięciem. Wszystkim członkom Związku Walki Zbrojnej w każdej chwili

Kazimeжа Язвінського в Рівному знають як власника кіно-театру «Новий світ» у міжвоєнний період. Радянська влада засудила його до смертної кари як керівника місцевого осередку Союзу збройної боротьби – 1 та стратила 10 червня 1941 р. у Рівному.

ховані в Рівному. Родина була багатодітною. Станом на 1939 р. брат Казімежа Язвінського Ян (1885 р. н.) мешкав у Рівному на вулиці Новий світ, 3 (про нього детальніше розповімо в наступному номері «Волинського монітора»), брата Даніеля (1897 р. н.) виселили у віддалені райони СРСР як осадника, а сестра Марія (у шлюбі Садановська) мешкала у Варшаві.

1914 р. Казімеж Язвінський закінчив сім класів Рівненського реального училища та агрономічну школу. 1911–1912 рр. він проходив службу в 127-му піхотному полку царської армії, а 1914–1915 рр. провів на службі 2-го запасного батальйону, звідки демобілізувався у званні прапорщика. З 1919 до 1921 р. був на службі в Управлінні по перевезенню військ польської армії у званні поручика. 1930 р. Казімежа викликали на військові навчання, тоді ж за рішенням медкомісії його визнали непридатним до військової служби і зняли з обліку як резервіста.

1918 р. Казімеж вступив до Польської військової організації, однак його перебування там було не тривалим, оскільки більшість її членів, із якими він контактував, того ж року залишили Рівне. Після створення Табору національної єдності, проурядової польської політичної сили, Казімежа запросили на організаційні збори цієї організації в Рівному. Проте підприємцю, який мав багатьох компаньйонів-євреїв, не сподобались програмні ініціативи партії про витіснення єврейських купців і промисловців із торгівельної системи тодішньої Польщі.

У Рівному Казімеж Язвінський мешкав на вулиці Новий світ, 6 разом із дружиною Броніславою Гнатівною (1887 р. н.). Відомо, що у вересні 1939 р. їхній син Ярослав (1920 р. н.), офіцер Війська Польського, емігрував до Угорщини, а донька Ірена (1926 р. н.) навчалася в 6 класі однієї з місцевих загальноосвітніх шкіл.

Казімеж Язвінський був власником кіно-театру «Новий світ» і кількох будинків та комісіонером фірми «Стрем». Після встановлення радянської влади його кінотеатр націоналізували. Втративши джерело прибутку, а разом із тим позбувшись засобів для забезпечення своєї родини, підприємець вирішив боротися за відновлення Польщі. Він недовго вагався, коли в лютому 1940 р. отримав пропозицію від представника львівського керівного центру СЗБ на псевдо «Тома» очолити рівненську міську організацію союзу. Та зустріч відбулася одного лютогового дня о 18.00 у Рівному на вулиці Костюшки. Тоді ж Казімеж визначився з кандидатурою свого заступника. На його думку, Єжи Крюгер, ротмістр і голова Союзу добровольців Війська Польського в Рівному, підходив якнайкраще. Того ж дня Казімеж Язвінський і Григорій Крюгер мали ще одну зустріч із «Томом», на якій детально дізналися про структуру, завдання та керівників організації. Вони отримали доручення до приїзду Юзефа Відавського, який мав надати практичну допомогу у справі налагодження діяльності підпільного осередку, підібрати ще три кандидатури для створення керівного ядра організації. Виконуючи доручення «Тома», Казімеж завербував до лав організації свого брата Яна Язвінського, Зигмунта Сочинського та Яна Копчинського.

Фактично діяльність підпілля в Рівному розгорнулася після приїзду Юзефа Відавського. Він упродовж кількох днів проводив зустрічі з Казімежем Язвінським і керівниками п'ятірок. Від Відавського Язвінський дізнався паролі та явки львівського керівного центру і отримав 2 тис. рублів на організаційні витрати. Юзеф Відавський прийняв присягу на вірність СЗБ. Із метою конспірації Казімеж обрав собі псевдо «Блякс». Упродовж нетривалого існування організації діяльність її керівного осередку зводилася до вербування нових членів і формування «п'ятірок». Однак в умовах жорсткого контролю і всюдисущих інформаторів НКВС

Народився Казімеж Язвінський 18 січня 1891 р. у Рівному. Його батько, Генрик Язвінський, працював державним службовцем. Він помер 1899 р. Матір, Ельжбета Язвінська, була домогосподаркою, померла 1915 р. Обое по-

«A to Polska właśnie». Ostatnie próby przed prapremierą «А це, власне, Польща». Останні репетиції перед прапрем'єрою

W Centrum Integracji Zamłynie w dniach 23–26 listopada przebywali twórcy projektu teatru eksperymentalnego zatytułowanego «Twarze, maski, gęby... Wciąż pytam o Polskę».

Był to już przedostatni etap prowadzenia projektu, który do finału zbliża się wielkimi krokami. W sali ośrodka prowadzonego przez księdza kanonika Jana Burasa przeprowadzono wiele prób poszczególnych scen oraz kilkakrotnie próby całego występu. Jak zawsze u księdza Jana w gościnnych progach nie zabrakło jazdy konnej na Karym, grilla, smacznego, zdrowego jedzenia, zajęć sportowych i integracyjnych gier i zabaw.

Prapremiera spektaklu muzycznego odbędzie się w Równem 8 grudnia (Pałac Dzieci i Młodzieży, początek o 19.00). Premiera zaplanowana jest również w Bolesławcu oraz w Łucku.

Serdecznie zapraszamy na spektakl snujący rozważania o tym, czym jest polskość, jakie są nasze twarze, maski i gęby, dlaczego trzeba myśleć nad tym, które «drzwi wywalić, by wstawić nowe», kim byliśmy, kim jesteśmy i kim będziemy.

Projekt jest realizowany ze środków finansowych Konsulatu Generalnego RP w Łucku oraz współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2017 r. za pośrednictwem Fundacji Wolność i Demokracja.

Wiesław PISARSKI, nauczyciel języka polskiego skierowany do Łucka przez ORPEG
Zdjęcia: Olena Dodczuk

В Інтеграційному центрі «Замлиння» 23–26 листопада перебували творці проекту експериментального театру «Обличчя, маски, пики... У пошуках Польщі».

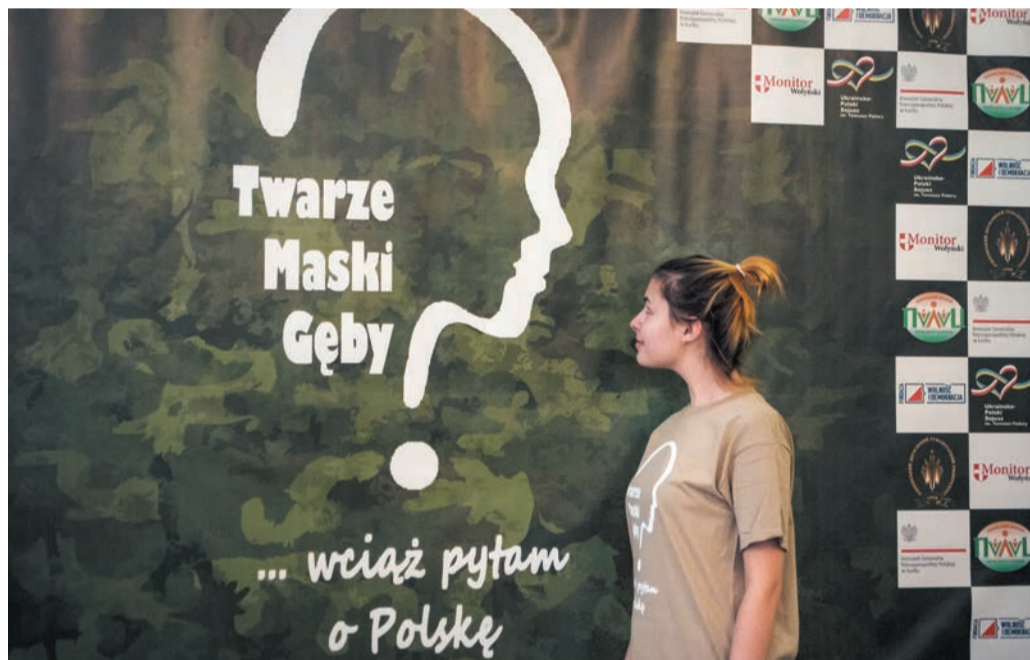
Це був уже передостанній етап реалізації проекту, який впевненими кроками наближається до фіналу. В залі Інтеграційного центру, яким опікується отець-канонік Ян Бурас, відбулося багато репетицій окремих сцен і цілої вистави. В гостинному домі отця Яна Бураса, як завжди, були пікнік, смачна та здорова їжа, заняття спортом, інтеграційні ігри та прогулянка на коні Карому.

Передпрем'єрний показ музичного спектаклю відбудеться в Рівному 8 грудня (Палац дітей та молоді, початок о 19.00). Виставу покажуть також у польському Боєславці та в Луцьку.

Запрошуємо всіх охочих на спектакль, який спонукає до роздумів про те, що таке польськість, якими є наші обличчя, маски і гримаси, які «двері вибити, щоби вставити нові», ким ми були, ким ми є і ким будемо.

Проект реалізується за кошти Генерального консульства RP у Луцьку та співфінансується в рамках підтримки Сенатом Республіки Польща Полонії та поляків за кордоном у 2017 р. за посередництвом фундації «Свобода і демократія».

Веслав ПІСАРСЬКИЙ,
учитель польської мови,
скерований до Луцька організацією ORPEG
Фото: Олена Додчук



Piosenka poetycka po raz szósty rozbrzmiała w Kowlu

Поетична пісня вшосте звучала в Ковелі

«Nie żałuję» – zaśpiewała Natalia Balecka poza konkursem dla wszystkich widzów VI Konkursu Polskiej Poezji Śpiewanej na scenie Szkoły Muzycznej w Kowlu. Nikt też nie żałował, że przyszedł posłuchać wykonawców, którzy zmierzili się z trudnymi tekstami i kompozycjami polskich twórców poezji śpiewanej.

Przybyli uczestnicy z Oddziałów Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej w Beresteczku i Maniewiczach, z Centrum Języka i Kultury Polskiej w Równem, z Nadzbruczańskieg Towarzystwa Kultury i Języka Polskiego w Husiatynie, z TPK im. Michała Ogińskiego w Lubomlu i oczywiście gospodarze z TPK w Kowlu wykonali swoje interpretacje znanych utworów. Były to m.in. utwory Grzegorza Turnaua, Czesława Niemena, zespołu «Raz, Dwa, Trzy», Jonasza Kofty i Edwarda Stachury.

Widzom w Kowlu zaśpiewali: Anna Igonina, siostry Wiktoria i Sofia Joc-Chołodko, Jana Wiśniewska, Diana Turyk, Iryna Klymuk, zespół Wodohraj, Krystyna Piweń, Bogdan Makogon, Andrzej Kowalski, zespół «Wszystko OK» i Anna Grabczuk.

Decyzją Jury w składzie Anna Babiak-Owad, Paweł Owad, Switłana Sech, Natalia Prokop

i Switłana Ostapczuk I miejsce zdobył zespół «Wodohraj» z Beresteczka, II miejsce zajął Bogdan Makogon z Równego i III Iryna Klymuk z Maniewicz. Jednak wszyscy byli wygranymi, ponieważ każdy uczestnik mógł się sprawdzić na scenie i każdy utrzymał upominek od TPK w Kowlu.

W czasie narady Jury był czas na rozmowy starych znajomych, wspomnienia i plany na przyszłość, wrażenia po wykonanych piosenkach i oczywiście zdjęcia.

Po podziękowaniach prezesa TKP w Kowlu Anatola Herki dla uczestników, Jury i widzów na sam koniec wszyscy uczestnicy wykonali utwór z repertuaru Marka Grechuty «Nie dokazuj», który to utwór stał się już hymnem Konkursu Polskiej Poezji Śpiewanej w Kowlu.

Wiesław PISARSKI,
nauczyciel języka polskiego
skierowany do Łucka przez ORPEG

«Nie żałuję», – zaśpiewała Natalia Balecka dla всіх глядачів та учасників VI Konkursu польської співаної поезії на сцені музичної школи в Ковелі. Ніхто й не пожалів, що прийшов послухати виконавців, які взялися за складні тексти та композиції польських авторів співаної поезії.

Учасники конкурсу, що прибули з відділів Товариства польської культури (ТПК) імені Еви Фелінської в Берестечку та Маневичах, Центру польської мови та культури в Рівному, Надзбручанського товариства польської культури та мови в Гусятині, ТПК імені Михайла Огінського в Любомлі, та, звичайно, господарі дійства з ТПК у Ковелі виконали свої інтерпретації відомих творів. Це, зокрема, пісні Гжегожа Турнау, Чеслава Немена, групи «Раз, два, три», Йонаша Кофти й Едварда Стахури.

Перед глядачами виступили Анна Ігоніна, сестри Вікторія та Софія Йоц-Холодзько, Яна Вишневська, Діана Турик, Ірина Климук, ансамбль «Водограй», Кристина Півень, Богдан Макогон, Андрій Ковальський, ансамбль «Wszystko OK» і Анна Грабчук.

Згідно з рішенням журі у складі Анни Бабяк-Овад, Павла Овада, Світлани Сех, Наталії Про-

коп і Світлани Остапчук, I місце посів ансамбль «Водограй» із Берестечка, II місце – Богдан Макогон із Рівного, а III – Ірина Климук із Маневичів. Проте можна сказати, що виграли всі, адже кожен учасник міг спробувати свої сили на сцені й кожен отримав подарунок від ТПК у Ковелі.

Поки члени журі радилися, всі учасники мали час порозмовляти як давні знайомі, поділитися спогадами, планами на майбутнє та враженнями від виступів, а також разом сфотографуватися.

Після того, як голова ТПК у Ковелі Анатолій Герка подякував виконавцям, журі та глядачам, усі учасники виконали твір із репертуару Марка Грехути «Nie dokazuj», який давно став гімном Konkursu польської співаної поезії в Ковелі.

Веслав ПІСАРСЬКИЙ,
учитель польської мови,
скерований до Луцька організацією ORPEG

Święto polskiej pieśni w Łucku

Свято польської пісні в Луцьку



Пісенькою можемо переламати бар'єри і бути тими, którzy łączą ludzi, nie dzielą. W ostatni weekend w Łucku odbyły się dwa muzyczne święta: Festiwal Polskiej Piosenki «Polskie Kwiaty» oraz obchody XX-lecia chóru «Wołyń».

W sobotę 2 grudnia w Pałacu Młodzieży Szkolnej w Łucku odbył się kolejny Dziecięco-Młodzieżowy Festiwal Polskiej Piosenki «Polskie Kwiaty» zorganizowany przez Towarzystwo Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Łucku.

Publiczność zgromadzona w sali mogła bawić się razem z wykonawcami, którzy wystąpili na scenie. Festiwal poprowadziła Natalia Ciołyk, a rozpoczęły go «Wołyńskie Słowiki». Następnie Anna Rabczuk z Kowla wykonała dwie piosenki. Po niej wystąpił zespół z Krasylowa. Z kolei grupa «Barwy» zaśpiewała piosenki młodzieżowe. Kilka piosenek polskich i żydowskich wykonał zespół «Szalom Chełm» wciągając do śpiewania publiczność z sali. Ich piosenki mówiły o tym, że możemy przełamywać bar'єri i być tymi, którzy łączą ludzi, nie dzielą. Zespół Faustyna z Towarzystwa Kultury Polskiej im. Władysława Reymonta z Równego wykonał wiankę utworów ludowych. Młodzieżowy zespół «Mada-Bis» wykonał w nowych aranżacjach znane polskie piosenki i także pozwolił śpiewać z nimi publiczności.

Wykonawcy otrzymali dyplomy i upominki. Wykonawcom podziękował wiceprezes Towarzystwa Kultury Polskiej

im. Tadeusza Kościuszki Piotr Miłogrodzki. Goście z Polski – Marian Laskowski, kawaler Orderu Uśmiechu, i Aneta Środa, prezes Towarzystwa «Przytulisko», złożyli słowa wdzięczności za wspaniałe wykonanie piosenek na ręce uczestników festiwalu.

Następnego dnia w sali konferencyjnej hotelu «Świtez» TKP im. Tadeusza Kościuszki zorganizowało obchody XX-lecia chóru «Wołyń». Na scenie wystąpiły chóry «Wesoły wieczór» z Równego, «Wołyńskie Panie» oraz oczywiście gospodarze: chór «Wołyń». Dla Jubilatki i jego gości zaśpiewał zespół «Szalom Chełm». Zgromadzeni goście śpiewali razem z zespołami oraz z chórkami.

W chórze «Wołyń» śpiewają osoby różnych zawodów w różnym wieku. Łączy ich miłość do muzyki. Pierwszym kierownikiem Jubilatki był Petro Myłogorodski. Obecnie chór prowadzi Walentyna Gawryluk. W swoim bogatym repertuarze chór ma pieśni patriotyczne, religijne, ludowe i biesiadne. Występuje na Ukrainie i poza jej granicami.

Wiesław PISARSKI,
nauczyciel języka polskiego
skierowany do Łucka przez ORPEG

Пісенькою можемо долати перешкоди і бути тими, хто об'єднує людей, а не розділяє. Минулих вихідних у Луцьку відбулися два музичних свята: фестиваль польської пісні «Польські квіти» та відзначення 20-ї річниці хору «Волинь».

У суботу, 2 грудня, в Палаці учнівської молоді в Луцьку вкотре відбувся дитячий та юнацький фестиваль польської пісні «Польські квіти», організований Товариством польської культури імені Тадеуша Костюшка в Луцьку (ТПК).

Зібрані в залі глядачі підспівували виконавцям, які виступали на сцені. Фестиваль вела Наталія Цюлик, а розпочав його хор «Wołyńskie Słowiki». Потім Анна Рабчук із Ковеля виконала дві пісні. Після неї виступила група з Красилюва. У свою чергу, ансамбль «Barwy» заспівав молодіжні пісні. Кілька польських та єврейських пісень виконав гурт «Szalom Chełm», залучивши до співу глядачів із зали. У їхніх піснях йшлося про те, що ми можемо долати бар'єри і бути тими, хто об'єднує людей, а не розділяє. Ансамбль «Faustyna» з ТПК імені Владислава Реймонта з Рівного виконав попури народних пісень. Молодіжний колектив «Mada-Bis» представив відомі польські пісні в новому аранжуванні і також заохочував глядачів співати разом із ним.

Виконавці отримали дипломи та подарунки. Їм подякував заступник

голови ТПК імені Тадеуша Костюшка Пётр Мілогродський. Гості з Польщі, кавалер Ордена усмішки Маріан Лясковський та голова товариства «Przytulisko» Aneta Środa, висловили подяку учасникам фестивалю за чудове виконання пісень.

Наступного дня в конференц-залі готелю «Світязь» ТКП імені Тадеуша Костюшка організувало святкування 20-ї річниці створення хору «Волинь». На сцені виступили хорові колективи «Веселий вечір» із Рівного, «Волинські пані» та, звичайно, господарі – хор «Волинь». Для ювілярів і гостей заспівав гурт «Szalom Chełm». Усі присутні співали разом із виконавцями.

Хор «Волинь», завдяки любові до музики, об'єднує людей різного віку та професій. Першим керівником колективу був Петро Мілогородський. Тепер хором керує Валентина Гаврилюк. У своєму багатому репертуарі артисти мають патріотичні, релігійні, народні та святкові пісні. «Волинь» виступає в Україні та за кордоном.

Веслав ПИСАРСЬКИЙ,
учитель, скерований до Луцька
організацією ORPEG

Informacja wołyńska Волинська інформація

У Луцьку власникам собак безкоштовно роздавали спеціальні жетони з QR-кодами, потрібні для відслідковування тварин.

У Луцьку власникам собак роздавали безплатне завішечки з розміщеним на них кодом QR, що дозволяло слідкувати за тваринами.

За кошти, залучені в рамках фінансової угоди між урядом України та Європейським інвестиційним банком, Луцька міська рада планує придбати 30 нових низькопідлогових тролейбусів.

Ze środków w ramach umowy finansowej między Rządem Ukrainy a Europejskim Bankiem Inwestycyjnym Łucka Rada Miejska planuje zakupić 30 nowych trolejbusów niskopodłogowych.

Римо-католицький костел Святого Архістратига Михаїла в Каміні-Каширському відновлять та віддадуть на потреби краєзнавчого музею. Вже тривають роботи з перекриття даху будівлі.

Kościół pw. Archanioła Michała w Kamieniu Koszyrskim zostanie odrestaurowany i oddany na potrzeby Muzeum Krajoznawczego. Trwają już prace remontowe: wymieniane jest pokrycie dachu budynku.

Із нового навчального року в Луцьку запрацює ресурсно-інклюзивний центр для дітей з особливими освітніми потребами.

Od nowego roku akademickiego w Łucku pojawi się centrum integracyjne dla dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych.

Із 1 грудня мешканцям Ковеля щоденно подають гарячу воду. До цього часу гарячою водою містяни користувалися лише тричі на тиждень.

Od 1 grudnia mieszkańcy Kowla codziennie mogą korzystać z ciepłej wody. Do tego czasu gorącą wodę podawano tylko trzy razy w tygodniu.

У Луцьку збудують ще один притулок для бездомних тварин.

W Łucku zostanie zbudowane jeszcze jedno schronisko dla bezdomnych zwierząt.

Drożej Koleżance i Jubilatce Marii Szumańskiej-Protochopowej

składamy serdeczne życzenia,
aby każdy następny rok przynosił wszystko to,
co w życiu najpiękniejsze, zdrowia, szczęścia,
niewyczerpanych pokładów wiary i spełnienia marzeń.

Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu
i Redakcja Monitora Wołyńskiego



Życiowa droga Pani Zenobii

ЖИТТЄВИЙ ШЛЯХ ПАНІ ЗЕНОВІЇ

Ma 95 lat. Z okazji jej urodzin w kościele św. Stanisława Męczennika w Krzemieńcu 16 listopada odprawiono mszę świętą. Nie zapomnieli tej daty członkowie Zarządu Towarzystwa Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego. Wszystkie życzenia odbierała z uśmiechem na dobrotliwej, spokojnej twarzy.

Rzecz o Pani Zenobii Swarzyńskiej, córce Zenobiusza i Aleksandry Głuszenków, urodzonej w 1922 r. w Skwirze koło Kijowa. Przeżyła ona lata pełne poświęceń i ofiar, życiowych doświadczeń tragicznych, wzniosłych, jak i zwyczajnie ludzkich. Jest osobą wielkiego serca, samodzielna, szalenie pracowita, nad podziw zorganizowana, pełną werwy. Prowadzi aktywny tryb życia: zawsze obecna w kościele, udziela się społecznie, uczestniczy w zebraniach, imprezach, fotografuje i pisze dzienniki, dużo i ciekawie opowiada. Nasi księża uwielbiają słuchać Pani Zenobii i z nią rozmawiać. Jej życie polega na nieustannym służeniu, wręcz poświęcaniu się bliskim i znajomym. Na dodatek jest osobą powściągliwą, skromną i wobec wszystkich bardzo życzliwą. A dolegliwości w takim wieku? Kto ich nie ma? Uparcie i skutecznie z nimi walczy. Niewiele o tym mówi. Fenomen człowieka, który żyje wśród nas! Takie osoby są rzadko spotykane w teraźniejszym świecie. Podziwiamy Panią Zenobię i zadajemy sobie pytanie: «Skąd w tak małej i delikatnej osobie tyle żywotności i wytrwałości na krętych życiowych ścieżkach?» Ma wrodzoną mądrość, przezorność i łaskę Opatrzności – Pan Bóg ją chronił dla dobrych spraw.

Zenobia Swarzyńska do szkoły uczęszczała w Białej Cerkwi. Jako 10-letnie dziecko na własne oczy widziała, jak na ulicach miasta sprzątano trupy ludzi w okresie Wielkiego Głodu 1932–1933. Ojciec pracował w cegielni i jako tako zaopatrywał wtedy rodzinę. Po ukończeniu średniej szkoły w 1939 r. Zenobia wstąpiła do Instytutu Pedagogicznego w Kijowie na ukrainistykę. Po dwóch latach przeniosła się na studia zaoczne. Nie ukończyła ich z powodu wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej. Jeszcze przed wojną dostała skierowanie na Wołyń jako nauczycielka klas początkowych. Uczyla od razu wszystkie dzieci od pierwszej do czwartej klasy. Pracowała we wsi Koniaków, należącej do Rady Wiejskiej w Perespie w rejonie rożyszczeńskim, położonej przy węźle kolejowym.

Mieszkała w wiejskim domu u gospodyni Łodzi, która uratowała ją od śmierci, kiedy do wsi weszły oddziały niemieckie. Wtedy, jak opowiada, wyśmiała niemieckiego żołnierza, który jadąc nieudolnie, rozwalił motocyklem parkan. Ten rozumiał po rosyjsku i z krzykiem: «Komunistka!» – kazał jej stanąć pod drzewem, celując w nią rewolwerem. Na to wybiegła Łozia z wołaniem: «Nie rusz, to Polka!» i pociągnęła dziewczynę za sobą. Niemcy stacjonowali we wsi, pilnując kolei. To na początku 1943 r. uratowało mieszkańców przed napadami banderowskich bojówek, które bały się wszczynać bitwy pod okiem zbrojnej jednostki.

Banderowcy napadali, palili i mordowali Polaków nocami. Pani Zenobia opowiada, że niedaleko, po drugiej stronie kolei, była wieś Mirosławka. Tam też mieszkali Polacy. Pewnej nocy mieszkańcy Koniaków widzieli, jak płoną domy w tej wsi, słyszeli strzały, wrzaski ludzi, ryczenie bydła. Rankiem wieśniacy poszli przez torowiska ratować to, co tliło się jeszcze u sąsiadów. Wyciągali spalone ludzkie ciała, doznawali popalane bydło, krew zasypywali piachem. Ludzie nie mieli też spokoju we wsiach Perespa i Koniaków, mimo stacjonującej w nich jednostki niemieckiej. Nocami Polacy bali się spać w swoich domach. Obawiając się niespodziewanych napadów, zabierali drobne rzeczy, szli w pole, nawet wyłazili na drzewa. Słyszeli głośne pieśni nocnych watah, jadących konno na krwawe wyczyny, widzieli w oddali łuny pożarów.

W Perespie i pobliskim Koniakowie, względnie zabezpieczonych przed Niemców przed banderowskimi napadami, znalazło się mnóstwo uciekinierów z okolicznych osad. Każdy dom był pełen uratowanych i przestraszonych



ludzi. Niemcy pozwolili nawet chować się pod kolejowym magazynem towarowym. Tuliło się tam około setki ludzi z dziećmi. Ci, którzy nie znaleźli miejsca, kopali ziemianki za ogrodami, przygotowując się do zimy. Nocami mężczyźni wychodzili na patrol, alarmując w razie zbliżania się bojówek. Wieś, w której mieszkała Pani Zenobia, ocalała od pogromów, jak znane wszystkim Zasyuki i Przebraże.

Pani Zenobia czuła się bezbronna i samotna z daleka od rodziny. Jako ładna dziewczyna zwracała na siebie uwagę kawalerów z sąsiedztwa. W listopadzie 1942 r. poślubiła Wacława Swarzyńskiego. Jego krewni przyjęli ją bardzo serdecznie. Zdobyła w nich przyjaźń, oparcie i poczucie bezpieczeństwa. Razem z nimi przeżyła horror banderowskiej pożogi.

Na początku 1944 r. do Wołynia zbliżał się front i okupanci niemieccy, odступując, zaczęli wysadzać tory kolejowe i mosty. Ludzie radośnie witali przybywających żołnierzy sowieckich. Jednak radość nie trwała długo. Na drugi dzień ogłoszono mobilizację. Mężczyźni i młode kobiety zebrano i na ciężarówkach powieziono do Rożyszcz. Przeszli oni komisję lekarską, dostali zaświadczenia z przeznaczeniem do dywizji Armii Ludowej utworzonej przez Sowietów specjalnie w celu zaciągnięcia do niej Polaków zamieszkałych na bezkresnych terenach Związku Radzieckiego. Potem kazano wszystkich odwiedzić do domu. Mieli stawić się na pierwsze

iż 95 років. Із нагоди її дня народження в кременецькому костелі Святого Станіслава, мученика, 16 листопада звершено месу. Не забули цю дату члени правління Товариства відродження польської культури імені Юліуша Словацького. Усі побажання ювілярка приймала з усмішкою на лагідному, спокійному обличчі.

під час Голодомору 1932–1933 рр. Батько її працював у цегельні й так-сяк забезпечував тоді сім'ю. Після закінчення середньої школи Zenovia вступила до педагогічного інституту в Києві на факультет української мови та літератури, а за два роки перевелася на заочну форму навчання, якого їй так і не вдалося закінчити через початок німецько-радянської війни. Ще до війни отримала направлення на Волинь як вчителька початкових класів. Навчала всіх дітей одразу, від першого до четвертого класу. Працювала в селі Коняків, що належало до сільради в Переспі Рожищенського району й було розташоване поблизу залізничного вузла.

Прожила в сільській хаті в господині Льодзі, яка врятувала її від смерті, коли в село увійшли німецькі частини. Розповіла нам, що вона висміяла тоді німецького військового, який, невміло кермуючи, проломив мотоциклом паркан. Той розумів російську і крикнув до неї: «Комуністка!» Потім наказав стати під деревом і почав цілитися револьвером. У той час вибігла Льодзя. Вигукнула: «Не чіпай, це полька!» І потягла дівчину за собою. Німці дислокувалися в селі, охороняли залізницю. Це на початку 1943 р. врятувало жителів від нападів бандерівських боївків, які боялися вступити у бій під боком в озброєного підрозділу.

Вони нападали, палили і вбивали поляків ночами. Zenovia оповідає, що неподалік, із другої сторони залізниці, було село Мирославка, там теж жили поляки. Однієї ночі мешканці Конякова бачили, як палають хати в цьому селі, чули постріли, крики людей, рев худоби. Вранці селяни пішли через рейки рятувати те, що дотлівало в сусідів. Витягали спалені людські тіла, дорізали обгорілу худобу, кров засипали піском. Попри те, що в Переспі й Конякові дислокувався німецький підрозділ, мешканці цих сіл теж не мали спокою. Ночами поляки боялися спати у власних домівках. Побояючись несподіваних нападів, вони збирали необхідні речі, йшли в поле, навіть вилазили на дерева. Чули гучні співи нічних ватаг, які кінно їхали на криваві «подвиги», бачили віддалік відблиски пожеж.

У Переспі й Конякові, відносно захищених від нападів бандерівців з огляду на перебування там німців, зібралось багато втікачів із навколишніх сіл. Кожна хата була повна врятованих наляканих людей. Німці навіть дозволили ховатися під залізничним товарним складом – там тулилося близько сотні дорослих із дітьми. Ті, що не знайшли місця, копали землянки за городами, готуючись до зими. Ночами чоловіки виходили на патрулювання, б'ючи тривогу у випадку наближення боївків. Село, в якому проживала пані Zenovia, вціліло від погромів так само, як усім знані Засмики і Пшебраже.

Пані Zenovia почувалася безборонною й самотньою далеко від сім'ї. Вона була вродливою дівчиною, тому привертала увагу сусідських кавалерів. У листопаді 1942 р. вийшла заміж за Вацлава Сважинського. Його родичі прийняли її дуже щиро. Вона знайшла в них друзів, підтримку й почуття безпеки, разом вони пережили жахіття бандерівського пожараща.

На початку 1944 р. до Волині наближався фронт, німецькі окупанти, відступаючи, почали підривати залізничні колії та мости. Люди в захваті вітали радянських солдатів, однак ця радість тривала недовго. На другий день оголосили мобілізацію. Поляків, чоловіків і молодих жінок, зібрали й на вантажівках повезли до Рожища. Вони пройшли медкомісію, отримали довідки з призначенням до дивізії Армії Людової, створеної советами спеціально, аби зібрати поляків, що проживали на широких просторах Радянського Союзу. Потім наказали всіх відвезти по домах, де вони мали чекати сигналів, щоби з'явитися на службу. У вантажівці їхали кілька жінок. Вони злякалися, коли

Ця розповідь – про Zenoviu Swajinsku, дочку Zenovii й Olexandri Głuszenków, що народилася 1922 р. у Сквирі під Києвом. Вона пережила роки, сповнені зреченнями і жертвами, трагічними життєвими випробуваннями – величними і звичайними людськими. Це людина великого серця, неймовірно працююча, самодостатня, напрочуд організована та жвава. Вона веде активне життя: завжди присутня в костелі, бере участь у зборах, імпрезах, фотографує й пише щоденники, багато й цікаво оповідає. Наші священники обожають слухати пані Zenoviu та розмовляти з нею. Її життя полягає в безустанному служінні, навіть самопожертві заради близьких і знайомих. На додачу це особа стримана, скромна й дуже зичлива до всіх, хто її оточує. А болячки в такому віці? Та хто їх не має! Вона наполегливо й результативно з ними бореться. Не говорить про них багато. Феномен людини, яка живе серед нас! Таких людей рідко можна зустріти в теперішньому світі. Ми захоплюємося пані Zenovieu та запитуємо себе: «Звідки в такій маленькій і делікатній особі стільки життєрадісності й витривалості на крутих життєвих стежках?» Вона володіє вродженою мудрістю, обачністю і благодаттю Провидіння – Господь Бог беріг її для добрих діл.

Zenovia Swajinska ходила до школи в Білій Церкві. Ще 10-річною на власні очі бачила, як на вулицях міста підбирали трупи людей

wezwanie. W ciężarówce jechało kilka kobiet. Przestraszyły się, kiedy auto minęło ich wieś i wjechało do lasu. Domyślały się podstęp. Po stanowią uciekać, wyskakując z auta. Jedna po drugiej wyskakiwały, to w krzaki, to na rolę, a Zenobia – na bruk. Dostała mocnego wstrząsu. Upadła. Krwawiła. Ledwo dostała się do punktu medycznego. Wtedy straciła swoje pierwsze dziecko.

Niedługo po jej chorobie Sowietci zabrali z domu wszystkich – osiem osób – i powieźli do Żytomierza. Panią Zenię przydzielono do Sum na kurs agitatorek wśród żołnierzy Armii Ludowej. Pani Zenia, zastanawiając się nad przyszłym stanowiskiem, doszła do wniosku, że nie ma żadnego pożytku z tej agitacji i nie chce się narażać na szydzenie rodaków. Razem z resztą kobiet postanowiły wrócić do komisji i zarejestrować się do innej grupy. Tym razem dostała się na kurs sióstr miłosierdzia. Egzamin zdawała w końcu 1944 r. już w Lublinie, a przydział pracy dostała do Otwocka. Pracowała w Szpitalu Ewakuacyjnym nr 62. Szpital ten wędrował wraz z linią frontu aż do Bałtyku, zabierając rannych od sanbatów (batalionów sanitarnych). Pani Zenobia zaczynała służbę jako plutonowa, potem awansowała na sierżanta. Z końcem wojny praca w szpitalu nie ustała, bo rannych było dużo i Pani Zenobia musiała pracować do końca roku 1945. Od dowództwa otrzymała podziękowania i wyróżnienie za wzorową służbę. Skończyła ją w randze porucznika służby medycznej.

Przez lata wojenne miała z mężem, Wacławem, kontakt listowny, bo służył on w oddalonych jednostkach. Rząd Polski w podziękę za służbę przydzielał Żołnierzom Armii Ludowej parcele ziemskie na tak zwanych Ziemiach Odzyskanych na północy i na zachodzie Polski. Pan Swarzyński, jako były ziemianin, pragnął założyć gospodarstwo. Małżeństwo dostało przydział 10 ha ziemi, dom obok kościoła, młyn, piekarnię i zabudowania gospodarskie na Dolnym Śląsku w Nowej Kamienicy, powiat Jelenia Góra. Zaczęła się codzienna ciężka praca bez wytchnienia. Pani Zenia sama gospodarowała w domu, karmiła świnię, drób, doila sześć krów, oddawała mleko do mleczarni, pomagała w polu. Cały dochód z gospodarki składowali na kupno potrzebnych maszyn.

Kiedy nadszedł czas zakładania PGR-ów na Ziemiach Odzyskanych, Swarzyńscy odmówili zapisania się do kolchozu. Za taką «rebelię» zostali ogłoszeni «wrogami Polski Ludowej». Władza odebrała im młyn i piekarnię, wyśmiewała, poniżała w oczach społeczności i krewnych.

Pod koniec lat 80. w Polsce nastąpiły demokratyczne, długo oczekiwane zmiany. W 1989 r. Pan Wacław poważnie zachorował. Leżał w szpitalu w Jeleniej Górze, a żona dojeżdżała tam codziennie. Gospodarka wymagała swojego. Kiedy Pani Zenobia wracała pociągiem

z miasta, to stado niekarmione i niedojone ryczało wniebogłosy. Do samego rana gospodyni odrabiała zaległości i na nowo jechała do męża. To trwało ponad rok. W 1991 r. Wacław Swarzyński umarł. Za zgodą żony, z którą nie doczekali się potomstwa, zapisał cały dobytek dzieciom swojego brata. Pani Zenia miała prawo dożywotnie mieszkać w domu i korzystać z części tego zasobnego gospodarstwa. Jednak różne są stosunki z nieswoją rodziną. Postanowiła odejść spokojnie i dostojnie.

Jej młodsza siostra, Walentyna, po skończeniu Instytutu Pedagogicznego w Kijowie została w roku 1950 skierowana do Krzemieńca jako nauczycielka języka ukraińskiego w Średniej Szkole nr 3. Pani Zenia opisała siostrze cały swój kłopot i poprosiła o radę. Na rodzinnej naradzie postanowiono zabrać ją do Krzemieńca, wyszłako – bliżej rodziny. Kupiono jej małe mieszkanie w centrum miasta i w 1999 r. zabrano ją z niezbędnymi rzeczami z Nowej Kamienicy na zachodzie Polski do naszego Krzemieńca.

Pani Zenobia pozostaje obywatelką Polski, jest zasłużoną emerytką, utrzymuje listowne kontakty z krewnymi męża, czasami podróżuje do Polski, korzysta ze wszystkich praw osoby zarejestrowanej na stały pobyt na Ukrainie. Niechaj jak najdłużej żyje wśród nas w zdrowiu, bo jest wcielonym Aniołem Dobra i Godności.

Ze słów Pani Zenobii Swarzyńskiej zapisała
Jadwiga GUSŁAWSKA,
Krzemieńca



Zi słów pani Zenobii Sważynskiej zapisała
Jadwiga GUSŁAWSKA,
Krzemieńca

Zostań studentem Kolegium Europejskiego

Kolegium Europejskie ogłasza nabór na studia podyplomowe ze stypendium rządu Rzeczypospolitej Polskiej w roku akademickim 2018/2019 dla posiadacza Karty Polaka. Zostanie w tym celu przeznaczony jedno miejsce.

Nauka potrwa 10 miesięcy, od września 2018 r. do czerwca 2019 r. Zajęcia będą prowadzone w języku angielskim i francuskim.

Kandydaci mogą ubiegać się o miejsca na kierunkach:

- European Interdisciplinary Studies – studia w kampusie w Natolinie;
- European Economic Studies, European Law, EU International Relations and Diplomacy oraz European Political and Governance Studies – studia w kampusie w Brugii.

Termin składania aplikacji upływa 17 stycznia 2018 r. Zgłoszenia należy dokonać on-line, na stronie KE www.coleurope.eu

Kandydaci powinni wybrać w formularzu aplikacji on-line komisję selekcyjną «Poland – Ministerstwo Spraw Zagranicznych».

Szczegółowe informacje i odpowiedzi na pytania związane z ofertą KE oraz procesem rekrutacji można uzyskać:

na stronie internetowej KE www.coleurope.eu na stronie internetowej kampusu w Natolinie www.coleuropenatolin.eu pod adresem: contactnatolin@coleurope.eu



Brugge

College of Europe
Collège d'Europe



Natolin

Kolegium Europejskie zostało założone w 1949 roku w Brugii (Belgia). W roku 1993 do Kolegium dołączyło Centrum Europejskie Natolin. Uczelnia działa na zasadzie «1 Kolegium, 2 kampusy» i posiada kampus w Polsce oraz w Belgii. Kolegium jest najstarszą i jedną z najbardziej prestiżowych instytucji edukacyjnych specjalizujących się w studiach podyplomowych z szeroko pojętej europeistyki.

Źródło: www.msz.gov.pl

Stać się studentem Kolegium Europejskiego

Kolegium Europejskie ogłasza nabór na studia podyplomowe ze stypendium rządu Rzeczypospolitej Polskiej w roku akademickim 2018/2019 dla posiadacza Karty Polaka. Zostanie w tym celu przeznaczony jedno miejsce.

Nauka potrwa 10 miesięcy, od września 2018 r. do czerwca 2019 r. Zajęcia będą prowadzone w języku angielskim i francuskim.

Kandydaci mogą ubiegać się o miejsca na kierunkach:

- European Interdisciplinary Studies – studia w kampusie w Brugii;
- European Economic Studies, European Law, EU International Relations and Diplomacy oraz European Political and Governance Studies – studia w kampusie w Natolinie.

Termin składania aplikacji upływa 17 stycznia 2018 r. Zgłoszenia należy dokonać on-line, na stronie KE www.coleurope.eu

Kandydaci powinni wybrać w formularzu aplikacji on-line komisję selekcyjną «Poland – Ministerstwo Spraw Zagranicznych».

Szczegółowe informacje i odpowiedzi na pytania związane z ofertą KE oraz procesem rekrutacji można uzyskać:

na stronie internetowej KE www.coleurope.eu na stronie internetowej kampusu w Natolinie www.coleuropenatolin.eu pod adresem: contactnatolin@coleurope.eu

Źródło: www.msz.gov.pl

Źródło: www.msz.gov.pl

Polscy i ukraińscy muzycy zagrali muzykę Paderewskiego

Музика Падеревського зазвучала у виконанні польських і українських музикантів

Україна uczciła wybitnego polskiego kompozytora, dyrygenta, pianistę, filantropa, polityka i działacza społecznego Ignacego Jana Paderewskiego podczas Międzynarodowego Festiwalu «Odkrywamy Paderewskiego».

Festiwal odbył się w dniach 6–30 listopada i zjednoczył ukraińskich i polskich muzyków. Święto rozpoczęło się od uroczystego koncertu w Bazylice Archikatedralnej Świętego Jana Chrzciciela w Warszawie, później miały miejsce występy we Lwowskiej Galerii Sztuk Pięknych i Filharmonii Lwowskiej. Gala odbyła się w Kijowie na scenie Teatru Narodowego Operetki Kijowskiej.

Paderewski pochodził z polskiego rodu o dawnych korzeniach i był związany z Ukrainą. Najpierw z Podolem, gdzie 6 (18) listopada 1860 r. we wsi Kuryłówka Ignacy przyszedł na świat, później z Wołyniem – po śmierci matki do 1863 r. mieszkał razem z ojcem i siostrą pod Żytomierzem. Ojca aresztowano za udział w powstaniu styczniowym. Po powrocie z więzienia w 1865 r. ponownie się ożenił i przeprowadził do wsi Sudyłków koło Szepetówki. To tutaj Ignacy Paderewski brał lekcje gry na fortepianie u Piotra Sowińskiego. Wrodzony talent i wielka pracowitość przyniosły sukces i latem 1872 r. Paderewski dostał się na studia do Instytutu Muzycznego w Warszawie, który ukończył z wyróżnieniem w 1878 r. Jego nauczycielami byli Juliusz Janota, Paweł Schloczer i Rudolf Strobl. Potem jeszcze kilka lat doskonalił swój warsztat muzyczny samodzielnie, utrzymując się z prywatnych lekcji.

Niebawem ożenił się z Antoniną Korsak. Czekali na niego ciężkie uderzenia losu: narodziny niepełnosprawnego syna i śmierć ukochanej żony. Po tym Paderewski postanowił poświęcić życie muzyce. Pojechał do Berlina i od 1881 r. uczył się od słynnych muzyków Friedricha Kieła i Heinricha Urbana, poznał Richarda Straussa i Antona Rubinsteina. Później Paderewski przeprowadził się do Wiednia, gdzie uczył się u najlepszego pedagoga muzycznego Teodora Leszetyckiego.

W 1887 r. w Wiedniu odbył się pierwszy koncert solowy Paderewskiego, który od razu przyniósł mu sławę pianisty-wirtuozu. Później muzyk występował na scenach Europy, Stanów Zjednoczonych i Nowej Zelandii. Jako kompozytor stał się znany w roku 1901 po wystawieniu w Dreźnie opery «Manru».

Dzięki uznaniu w świecie muzycznym został politykiem i dyplomatą. Paderewski zdołał przekonać amerykańskiego prezydenta Woodrowa Wilsona do poparcia pragnienia Polski do stworzenia niepodległego państwa. Pianista był oficjalnym przedstawicielem swojego kraju na

Konferencji Pokojowej w Paryżu, a później został pierwszym premierem niepodległej Polski.

Charyzmatyczny Paderewski uosabiał sumienie polskiego narodu. Niestety, niebawem rozczarowany wewnętrznymi sporami w Polsce i stanowiskiem Ententy wrócił do działalności muzycznej.

Podczas imprezy prezes Polsko-Ukraińskiej Fundacji im. Ignacego Jana Paderewskiego, przewodniczący komitetu organizacyjnego Festiwalu «Odkrywamy Paderewskiego» Adam Bała przedstawił główną tezę wydarzenia: «Tegoroczny koncert w Kijowie to dokładne wcielenie naszego pomysłu, który polega na tym, by muzyka Paderewskiego zabrzmiała w wykonaniu polskich i ukraińskich muzyków».

Na koncercie ukraińska pianistka Mariana Humiecka i orkiestra symfoniczna Operetki Narodowej pod kierownictwem Krzesimira Dębskiego wykonali «Fantazję polską na fortepian i orkiestrę» Paderewskiego.

Następnie wystąpił polski pianista Artur Jaroń, który wykonał «Passacaglię-improwizację «Kuczki Paderewskiego»». Jej autorem jest pochodzący z Wołynia Krzesimir Dębski i to pod jego batutą grała orkiestra.

Obok muzyki polskich artystów zagrano utwory wybitnego współczesnego ukraińskiego kompozytora Myrosława Skoryka, zasłuchanego kompozytora Paderewskiego. Burzliwymi oklaskami kijowska publiczność nagrodziła wystąpienie śpiewaczki Walerii Tulis i skrzypka Jewhena Kruka, którzy w asyście orkiestry Narodowej Operetki pod kierownictwem Oksany Maradasz wykonali «Try ukraińskie weselne piosenki» i «Karpacką rapsodię». Orkiestra teatru świetnie poradziła sobie ze skomplikowanym zadaniem i przygotowała symfoniczny program: suitę do dramatu Łesi Ukrainki «Kamienny gospodarz», dwie części «Huculskiego tryptychu» i «Melodię» Myrosława Skoryka.

Koncert wywołał dużo pozytywnych emocji, utkwili w pamięci dając możliwość obcowania z wybitnymi przedstawicielami świata muzyki: Myrosławem Skorykiem, Adamem Bałą oraz Krzesimirem Dębskim, którzy podczas konferencji prasowej wyrazili pewność, że kulturalne zjednoczenie i porozumienie to jedyna droga dalszego rozwoju Ukrainy i Polski, krajów, które łączy postacią Ignacego Paderewskiego i dla których przeznaczeniem są dobrosąsiedzkie relacje.

Zinajda PACHOLOK
Zdjęcie udostępnione przez autorkę

Україна вшанувала видатного польського композитора, диригента, піаніста, філантропа, політика і державного діяча Ігнація Яна Падеревського під час Міжнародного фестивалю «Відкриваємо Падеревського».

Festiwal пройшов 6–30 листопада та об'єднав українських і польських музикантів. Розпочалося свято урочистим концертом в Архикаatedralній базиліці Святого Івана Хрестителя у Варшаві, потім були виступи у Львівській галереї мистецтв та Львівській філармонії. Гранд-фінал відбувся у Києві на сцені Національної оперети.

Бенефіціант належав до давнього польського роду та був пов'язаний з Україною. Спочатку з Поділлям, де Ігнацій побачив світ 6 (18) листопада 1860 р. в селі Курилівка. Потім із Волини, де після смерті матері жив із батьком і сестрою під Житомиром до 1863 р. Батька за участь у Січневому повстанні заарештували, а після повернення з ув'язнення у 1865 р. він вдруге одружився і переїхав у село Судилків поблизу Шепетівки. Саме там Ігнацій брав уроки гри на фортепіано в Петра Совінського. Вроджений талант і велике працелюбство призвели до успіху і влітку 1872 р. Падеревський вступив до Варшавського інституту музики, який закінчив із відзнакою 1878 р. Він навчався в Юліуша Яноти, Павла Шльочера та Рудольфа Штробля. Потім декілька років шліфував своє мистецтво самостійно, заробляючи приватними уроками.

Невдовзі він одружився з Антоною Корсак. Його чекали важкі життєві потрясіння: народження сина-інваліда і смерть коханої дружини. Після цього Падеревський вирішив присвятити себе музиці. Він поїхав у Берлін і з 1881 р. брав уроки у славних музикантів Фрідріха Кіля та Генріха Urbana, познайомився з Ріхардом Штраусом та Антоном Рубінштейном. Пізніше переїхав до Відня, де навчався в найкращого музичного педагога Теодора Лешетицького.

У 1887 р. у Відні відбувся перший сольний концерт Падеревського, за ним відразу закріпилася слава піаніста-вртуоза. Згодом він виступав на сценах Європи, Сполучених Штатів Америки та Нової Зеландії. Як композитор прославився в 1901 р. після постановки в Дрездені опери «Манру».

Визнання в музичному світі допомогло йому стати успішним політиком і дипломатом. Падеревський зміг переконати американського президента Вудро Вільсона підтримати прагнення Польщі створити незалежну державу. Піаніст був офіційним представником своєї країни на Паризькій мирній конференції, а також став першим прем'єр-міністром вільної Польщі.

Харизматичний Падеревський був уособленням совісті польської нації. Але невдовзі, розчарований внутрішніми потрясіннями в Польщі й позицією Антанти, він повернувся до музичної діяльності.

Під час фестивалю директор Польсько-української фундації імені Ігнація Яна Падеревського й голова оргкомітету фестивалю «Відкриваємо Падеревського» Адам Бала озвучив мету заходу: «Цьогорічний концерт у Києві – це точне втілення нашої ідеї, яка полягає в тому, щоб музика Падеревського звучала у виконанні польських і українських музикантів».

Під час концерту прозвучала «Польська фантазія для рояля з оркестром» Падеревського у виконанні української піаністки Маріанни Гумецької та симфонічного оркестру Національної оперети під орудою Кшесіміра Дембського.

Естафету перейняв польський піаніст Артур Яронь, виконавши самотбно «Пассакалію-імпровізацію «На честь Падеревського»» Кшесіміра Дембського, який керував оркестром. До речі, диригент і композитор Кшесімір Дембський має волинське коріння.

Поруч із музикою польських митців звучали твори видатного сучасного українського композитора Мирослава Скорика, залюбленого у творчість Падеревського. Бурхливими оплесками нагородила київська публіка за виступ співачку Валерію Туліс і скрипаля Євгена Крука, які в супроводі оркестру Національної оперети під орудою Оксани Мадараш виконали «Три українські весільні пісні» й «Карпатську рapsодію». Оркестр театру блискуче впорався зі складним завданням, підготувавши симфонічну програму: сюїту з музики до драми Лесі Українки «Кам'яний господар», дві частини «Гуцульського триптиху» та «Мелодію» Мирослава Скорика.

Концерт викликав багато позитивних емоцій, запам'ятовувався спілкуванням зі знаковими для музичного світу постатями Мирославом Скориком, Адамом Балою і Кшесіміром Дембським, які під час прес-конференції висловили переконання, що культурне єднання й порозуміння – єдиний шлях у подальшому розвитку України та Польщі, країн, які приречені на добросусідські цивілізовані стосунки й об'єднані потужною постаттю Ігнація Падеревського.

Зинаїда ПАХОЛОК
Фото надала авторка



Rok 1934: schyłek dominacji Równego albo mistrzostwa unieważnionych wyników

1934 рік: кінець гегемонії Рівного або чемпіонат скасованих результатів

Dominującą rolę w piłce nożnej na Wołyniu na początku lat 20. XX wieku odgrywało Równe – największe miasto województwa. Warto przypomnieć, że tytuł mistrza Wołynia do 1933 r. zdobywały wyłącznie rówieńskie kluby – Hallerczyk, Sokół oraz Hasmonea.

Ale w 1934 r. ambicje Równego kilkakrotnie ucierpiały. Doszło do tego m.in. 5 maja, kiedy reprezentacja Łucka w trakcie Dni Piłki Nożnej pokonała rówieńską reprezentację 3:0 (bramki dla zwycięzców zdobyli Balcerczak, Jersz i Prystupa). Następnego dnia mecz między drużynami zakończył się co prawda remisem 1:1 (dla Łucka strzelił Zelenow, dla Równego – Kala), ale to nie usatysfakcjonowało Równego.

Nie najlepiej wiodło się Równemu także w klasie A Wołyńskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. W 1934 r. OZPN, mimo krótkiego okresu działalności, zanotował aż 10 klubów. Do zwycięzcu A-klasowych drużyn z poprzedniego roku dołączył zwycięzca kwalifikacyjnego meczu między najlepszymi drużynami klasy B w 1933 r., czyli Amatorami z Włodzimierza Wołyńskiego i Hasmoneą z Krzemieńca. Mecz odbył się 24 marca w Łucku na nowym stadionie im. Józefa Piłsudskiego. 90 minut gry nie rozstrzygnęło walki na boisku, więc zarządzono półgodzinną dogrywkę z jedną przerwą. W 26. minucie Amatorzy zdobyli zwycięską bramkę.

Nowe mistrzostwa wołyńskiej klasy A rozpoczęły się zdecydowanym zwycięstwem WKS Łuck w meczu z kowelską Hasmoneą (1:1). Tygodnik «Wołyń» od razu zaliczył łucki klub do faworytów, ale kolejny mecz z udziałem wojskowych przyniósł rozczarowanie: PKS Łuck pokonał rywala wynikiem 5:1.

Drużynie PKS Łuck, która od kilku lat miała ambicje, by zostać mistrzem, udało się zwyciężyć również w meczu z aktualnym czempionem Wołynia – rówieńską Hasmoneą 4:1 (pierwszą bramkę dla łuckiej drużyny strzelił Zelenow, drugą i trzecią – Mirosław, a czwartą – Molczanowski). PKS Łuck zwyciężył jeszcze kilkakrotnie, ale potem niespodziewanie przegrał z łucką Hasmoneą (0:1). Zwycięską bramkę w ostatniej minucie gry zdobył Solomon Pinus.

Wśród liderów rozgrywek znalazł się również PKS Równe. Po pięciu rundach klub znalazł się nawet na czele tabeli, ale wkrótce stracił kilka punktów i zajął trzecie miejsce.

Po pewnym czasie miało miejsce wydarzenie, które zaszokowało niektórych uczestników rozgrywek i całkowicie zmieniło tabelę klasy A.

Otóż, po kilku rundach drugiej kolejki, tygodnik «Wołyń» opublikował komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny Wołyńskiego OZPN o ukaraniu drużyn, w składzie których zagraли nie zgłoszeni piłkarze. Z tego powodu najbardziej ucierpiał wspomniany wyżej PKS Równe: od razu w pięciu meczach wyniki zmieniono na 0:3, wskutek czego drużyna straciła osiem punktów (zostały unieważnione wyniki trzech zwycięskich i dwóch nierozegranych meczów). PKS Równe wkrótce po publikacji tych wyników rozwiązał klub i zaprzestał udziału w rozgrywkach.

Unieważniono również zwycięstwa WKS Równe w meczu z PKS Łuck, łuckich policjantów w meczu z rówieńską Hasmoneą, WKS Łuck z kowelską Hasmoneą oraz kilka pozostałych wyników.

Po sensacyjnym komunikacie o unieważnieniu wyników, tygodnik «Wołyń» opublikował jeszcze wyniki dwóch rund. Później to czasopiśmo nie wspominało już więcej o meczach piłkarskich, dlatego dzisiaj nie możemy ułożyć tabeli wołyńskiej klasy A w 1934 r.

W nr 35 z 26 sierpnia tygodnik «Wołyń» podał informację, że nowym mistrzem Wołynia po raz pierwszy został PKS Łuck. Komentowano to w następujący sposób:

«Poraż l-wszy w historii piłkarstwa wołyńskiego Łuck zdobył mistrzostwo Wołynia, które dotychczas przez kilkanaście lat z rządu uzyskiwały

Головною рушійною силою в розвитку футболу на Волині з початку 1920-х років було Рівне – найбільше місто воєводства. Чемпіонами Волині до 1933 р. ставали виключно рівненські футбольні команди: «Галлерчик», «Сокіл» або «Гасмонея».



дружини з Równego: «Sokół», «Wojskowy Klub Sportowy Hallerczyk» i «Hasmonea».

(...)
Robiąc ogólny przegląd rozgrywek o mistrzostwo przyznać musimy, że drużyna P.K.S. Łuck zasłużeń zdobyła takowo, wykazując lepszą formę od innych drużyn wołyńskich.

Policyjna drużyna sportowa powstała w Łucku dopiero w roku 1930 i w szybkim czasie potrafiła dojść do tak wysokiej klasy gry, że już w b.r. zdobywa mistrzostwo Okręgu Wołyńskiego».

Po zakończeniu sezonu odbyło się walne zebranie Wołyńskiego OZPN, na którym zostało wybrane nowe kierownictwo Związku. Jego prezesem został Leopold Okulicki. Stanowisko pierwszego wiceprezesa i jednocześnie kierownika Wydziału Gier i Dyscypliny objął Izidor Rozenman. Sekretarzem tego wydziału został Sergiusz Dawydiuk, a drugim wiceprezesem – Franciszek Wojciechowski. Na nowego sekretarza OZPN powołano Kazimierza Głoka, a na kapitana Zachariasza Wiernego.

We wrześniu PKS Łuck wziął udział w rozgrywkach mistrzów okręgów. Jego rywalami w grupie byli mistrzowie sąsiednich województw: lwowskiego (Czarni), stanisławskiego (Rewera) oraz lubelskiego (WKS 7 pp. Leg. Chełm). Po remisie w Stanisławowie (2:2) 16 września PKS gościł u siebie Czarnych ze Lwowa. Mistrzowie zagraли w składzie: Wiktor Dołżański (z powodu kontuzji w drugiej połowie meczu zastąpił go Jerzy Suchodolski), obrońcy Włodzimierz Mazur i Edward Piotrowski, pomocnicy Gajer, Stanisław Sawicki, Jan Berent, napastnicy Kazimierz Kosiarz, Aleksander Mirosław, Michał Zelenow, Tadeusz Pürszel i Leonid Molczanowski. W obecności kilku-tysięcznej publiczności mistrz Wołynia pokonał były klub Ligi (3:1).

Było to jedyne zwycięstwo łuckich policjantów w tych rozgrywkach. Następnie PKS zremisował mecz z WKS 7 pp. Leg. Chełm (4:4), a wszystkie trzy mecze drugiej kolejki przegrał i zajął trzecie miejsce w grupie.

Serhij HRUDNIAK

Na zdjęciu: PKS Łuck. Foto z archiwum Michała Zelenowa, piłkarza PKS Łuck w latach 1931–1939, udostępnił jego syn – Jarosław Zelenow.

Ale w 1934 r. ambicjom Równego było zawdano odrazu dekільka ударів. Один із них – 5 травня, коли збірна Луцька під час Днів футболу перемогла рівненську збірну з рахунком 3:0 (голи в команді переможців забили Бальцерчак, Ерш і Приступа). І хоча наступного дня команди розійшлися із нічиєю (1:1, у лучан забив Зеленов, у рівнян – Кала), це стало слабкою втіхою для Рівного.

Не все гаразд складалось для Рівного і в класі А Волинського окружного союзу футболу (ОСФ). У 1934 р. союз, незважаючи на те, що був заснований порівняно недавно, досяг максимальної кількості учасників – 10 команд. До дев'яти команд, що мали статус А-класових попереднього року, додався переможець кваліфікаційного матчу між лідерами класу Б 1933 р. – командами клубів «Аматори» з Володимир-Волинського й «Гасмонея» з Кременця. Ця гра відбулась 24 березня в Луцьку на новому стадіоні імені Юзефа Пілсудського. Основний час не визначив переможця, тому були призначені додаткові 30 хвилин з однією перервою. На 26-й хв. «Аматори» забили переможний гол.

Новий чемпіонат класу А Волині стартував з упевненої перемоги луцького ВСК (Військовий спортивний клуб) над ковельською командою клубу «Гасмонея» (11:1). Часопис «Wołyń» одразу зарахував луцький військовий клуб до фаворитів, проте вже наступний поєдинок виявив приніс розчарування: луцькі поліціанти розгромили суперника з рахунком 5:1.

Луцький ПСК (Поліційний спортивний клуб), який не перший рік проявляв свої чемпіонські амбіції, зумів упевнено перемогти також чинного чемпіона Волині – рівненську «Гасмонею» (4:1, перший гол у цій грі забив Зеленов, другий і третій – Мирослав, а четвертий – Молчановський). ПСК Луцька здобув ще декілька перемог, але несподівано програв іншому клубу Луцька – «Гасмонеї» (0:1). Переможний гол на останній хвилині гри тоді забив Solomon Pinus.

Серед лідерів змагань перебував також ПСК Рівного. Після п'яти турів він навіть очолював турнірну таблицю, але згодом втратив декілька балів й опустився на третю сходинку.

Пізніше, однак, сталася подія, що шокувала деяких учасників змагань і докорінно змінила турнірне становище команд класу А.

Коли були зіграні декілька турів другого кола змагань, часопис «Wołyń» опублікував повідомлення від відділу ігор і дисципліни Волинського ОСФ про покарання для команд, які задіяли у своєму складі незаявлених гравців. Найбільше «дісталось» згаданому вище ПСК Рівного: одразу в п'яти поєдинках команда отримала результати 0:3 без боротьби, втрапивши вісім пунктів (скасували три переможні та два нерозіграні результати). ПСК Рівного невдовзі після цього оголосив про ліквідацію клубу та припинив участь у змаганнях.

Скасували також перемоги ВСК Рівного над ПСК Луцька, луцьких поліціантів над рівненською «Гасмонеєю», луцького ВСК над «Гасмонеєю» Ковеля та декілька інших.

Після скандально-сенсаційних повідомлень про скасовані результати тижневик «Wołyń» повідомив результати ігор ще двох турів. Але надалі центральний часопис Волинського воєводства «забув» про футбольні баталії, тому сьогодні ми не можемо укласти підсумкову турнірну таблицю волинського класу А 1934 р.

У номері № 35 від 26 серпня видання «Wołyń» повідомило, що новим чемпіоном Волині, перервавши гегемонію клубів Рівного, вперше став ПСК Луцька:

«Уперше в історії волинського футболу Луцьк здобув чемпіонство Волині, яке до цього часу кільканадцять років підряд тримали команди з Рівного: «Сокіл», Військовий спортивний клуб «Галлерчик» і «Гасмонея».

(...)
Здійснюючи загальний огляд змагань за звання чемпіона, повинні визнати, що команда ПСК Луцька здобула його заслужено, демонструючи кращу форму, ніж інші волинські команди».

Після завершення офіційного сезону відбулися загальні збори Волинського ОСФ, на яких обрали нових керівників волинського футболу. Президентом Волинського ОСФ став Леопольд Окулицький. Посаду першого віцепрезидента обійняв Ізидор Розенман, котрий теж очолював відділ ігор і дисципліни (секретар відділу – Сергій Давидюк), другим віцепрезидентом обрали Францішека Войцеховського. Новим секретарем союзу став Казімеж Глок, новим капітаном – Захаріаш Верний.

У вересні ПСК Луцька взяв участь у змаганнях чемпіонів округів. Його суперниками в групі стали чемпіони сусідніх воєводств: Львівського («Чорні»), Stanisławського («Ревера») та Люблінського (ВСК 7-го полку піхоти в Холмі). Після нічиєї в Stanisławові (2:2) 16 вересня ПСК приймав на своєму стадіоні клуб «Чорні» зі Львова. На гру чемпіони Волині вийшли в такому складі: воротар Віктор Должанський (його через травму в другому таймі змінив Єжи Суходольський), захисники Володимир Мазур і Едвард Петровський, помічники Гайер, Stanisław Савицький, Ян Берент, нападники Казімеж Косяж, Олександр Мирослав, Михайло Зеленов, Тадеуш Пюршель і Leonid Molczanowski. У присутності кількотисячної аудиторії волинський чемпіон здобув яскраву перемогу над недавнім клубом Польської ліги (3:1).

Це була єдина перемога поліціантів у змаганнях. У наступній грі ПСК і ВСК 7-го полку не визначили переможця (4:4), а всі три поєдинки другого кола луцькі поліціанти програли й посіли третє місце у групі.

Сергій ГРУДНЯК

На фото: PKS (Луцьк). Фото з архіву Михайла Зеленова, гравця ПСК Луцька в 1931–1939 рр. Знімок надав син футболіста Ярослав Зеленов.

ПРАСА // РОБОТА



Вакансії у Володимир-Волинському міськрайонному центрі зайнятості

| Посада | З/П | Вимоги / Роботодавець |
|--|-------|---|
| Апаратник борошномельного виробництва | 4 000 | Вести й організувати технологічні процеси підготовки зерна до помолу |
| Бухгалтер | 7 000 | Ведення податкового обліку, реєстрація ПН у ЄРПН в програмі «Medok» |
| Вантажник | 3 200 | Здійснювати навантаження/розвантаження вантажу, проводити розвантажувально-навантажувальні роботи до 50 кг |
| Вантажник | 4 364 | Виконує збір сміття з вулиць міста, навантаження його на транспортний засіб |
| Верстатник спеціальних деревообробних верстатів | 7 000 | Обробка деталей корпусних меблів на спеціальних деревообробних верстатах |
| Верстатник спеціальних металообробних верстатів | 6 000 | Обробка деталей корпусних меблів на спеціальних металообробних верстатах |
| Водій автотранспортних засобів | 5 000 | Керувати легковими, вантажними автомобілями всіх типів та марок |
| Водій автотранспортних засобів | 3 500 | Перевезення пасажирів, ведення квитково-облікової та дорожньої документації; позмінний графік роботи; заробітна плата: 19,34 грн за годину |
| Двірник | 3 940 | Підмітання вулиць міста, загірбання листя, в осінньо-зимовий період посипання та розчищення доріжок від снігу |
| Двірник | 3 200 | Проводити підмітання та прибирання прибудованої території, в осінньо-зимовий період посипання та розчищення доріжок від снігу на прибудинковій території |
| Диспетчер | 4 613 | Щоденне забезпечення оформлення, видачі та приймання дорожніх листів і товаро-транспортних накладних, які відображають роботу, виконану водіями. Здійснення постійного контролю за вивезенням твердих побутових відходів, згідно з графіком руху на лінії сміттєвозів, контейнеровозів та трактористів, ведення обліку паливо-мастильних матеріалів |
| Дорожній робітник | 4 092 | Виконання робіт під час ремонту доріг, встановлення дорожніх знаків, виконання робіт із застосуванням фарби, влаштування основи під кладення асфальту, виконання ямкового ремонту доріг |
| Електрик дільниці | 3 400 | Електрик монтажної бригади; монтажні роботи до 1000 В; звертатись за тел.: (093) 122-28-69. Заробітна плата + премії до 50 % |
| Електрогазоварник | 6 000 | Газове автоматичне та напівавтоматичне зварювання деталей |
| Інженер з нормування праці | 7 000 | Аналіз стану нормування праці на підприємстві, контроль за правильністю застосування в підрозділах нормативних матеріалів по праці, повідомляти про зміни норм трудових витрат і розцінок |
| Керівник структурного підрозділу – головний спеціаліст | 3 200 | Головний спеціаліст відділу підтримки та розвитку інфраструктури. Проводити матеріально-технічне забезпечення діяльності місцевого центру, забезпечення функціонування та розвитку інформаційної інфраструктури. Знати принципи функціонування IT-систем, вміння використовувати правові довідкові системи та мережу Інтернет |
| Комірник | 4 300 | Веде прийом і видачу зі складу різних матеріальних цінностей, перевіряє супровідні документи, керує роботою при навантаженні й розвантаженні вантажів і розміщення їх всередині складу. Веде облік наявних в складі матеріалів, забезпечує їх зберігання |

| Посада | З/П | Вимоги / Роботодавець |
|--|-------|--|
| Комірник | 5 500 | Забезпечувати збереження товарно-матеріальних цінностей; вести постійний облік сировини, матеріалів |
| Кухар | 3 200 | Приготування холодних страв; працювати у кафе-барі «Двіжок» |
| Лицьовальник-плиточник | 5 400 | Виконує роботи під час облицювання керамічними, скляними, азбестовими та іншими плитками |
| Машиніст екскаватора | 3 200 | Керує екскаватором під час виконання розривних, зачищувальних, відвальних та вантажно-розвантажувальних робіт. Переміщує різні матеріали на транспортні засоби, до складів і т. д. |
| Машиніст холодильних установок | 7 500 | Обслуговування та ремонт холодильних установок |
| Механік | 3 200 | Перевірка справності транспортних засобів при виїзді з маршруту |
| Мийник посуду | 3 200 | Миття посуду |
| Мийник посуду | 3 200 | Миття посуду, 4 дні працювати, 4 вихідні з 9.00 до 23.00 |
| Мийник-прибиральник рухомого складу | 5 600 | Виконувати роботу мийника тари |
| Мийник-прибиральник рухомого складу | 3 200 | Здійснювати миття лотків, ящиків |
| Начальник відділу поштового зв'язку | 3 165 | Начальник ВПЗ с. Заріччя; забезпечувати якісне надання послуг поштового зв'язку фізичним та юридичним особам |
| Обмотувальник елементів електричних машин | 6 500 | Обмотування та з'єднання унікальних елементів електричних машин, монтаж системи водяного охолодження, установка з'єднувальних шин |
| Оброблювач птиці | 7 000 | Оброблення тушок птиці |
| Оператор електронно-обчислювальних та обчислювальних машин | 5 000 | Робота з програмою 1С, прийом заявок на наступний день, виписка накладних, складання звітів |
| Офіціант | 3 200 | Працювати у барі «Двіжок»; сервірувати стіл, зустрічати відвідувачів, знайомство їх з меню, у разі потреби поради у виборі блюд, одержання замовлення, передача замовлень у гарячий і холодний цехи кухні; режим роботи: 7 днів працювати з 9.00 до 24.00; 7 днів вихідних |
| Офіціант | 4 200 | Кафе «Лакомка», сервіровка столу, зустріч відвідувачів, знайомство їх з меню, одержання замовлення, передача замовлень у гарячий і холодний цехи кухні; режим роботи: з 08.30 до 23.00, 7 днів працювати, 7 днів вихідних |
| Педагог-організатор | 5 000 | Згідно посадової інструкції |
| Підсобний робітник | 7 000 | Працювати робітником бригади відлову |
| Підсобний робітник | 5 400 | Заготівля дров |
| Практичний психолог | 3 467 | Здійснювати професійну діяльність, спрямовану на збереження психологічного, соматичного й соціального стану учнів в процесі навчання. Надавати допомогу учням, батькам, педагогічному колективу у вирішенні конкретних проблем |
| Прибиральник виробничих приміщень | 3 200 | Прибирання у виробничих цехах та інших виробничих приміщеннях |
| Продавець непродовольчих товарів | 3 200 | Працювати в магазині «Evgo look», торгівля побутовою хімією та одягом |
| Продавець продовольчих товарів | 4 500 | Працювати в магазині «Монарх», 4 дні працювати, 4 дні вихідні, з 8.00 до 22.00 |
| Птахівник | 4 500 | Вирощування птиці |

| Посада | З/П | Вимоги / Роботодавець |
|---|-------|--|
| Птахівник | 4 500 | Догляд за птицею |
| Слюсар з контрольно-вимірвальних приладів та автоматики (електромеханіка) | 7 500 | Забезпечення безаварійної і надійної роботи автоматики пташників, забійного цеху та іншого обладнання |
| Слюсар з обслуговування теплових пунктів | 5 600 | Забезпечення теплом об'єктів підприємства та гарячою водою і паром забійний цех, своєчасне усунення поломок, проведення профілактичних робіт для їх недопущення |
| Слюсар-ремонтник | 5 400 | Забезпечення безаварійної і надійної роботи електрообладнання. Проведення планово-попереджувальних ремонтів електричної частини обладнання, монтаж нових електромереж і обладнання |
| Слюсар-сантехнік | 3 602 | Розбирати, ремонтувати і складати середньої складності деталі та вузли санітарно-технічних систем центрального опалення, водопостачання, каналізації, газопостачання та водостоків |
| Спеціаліст державної служби | 3 200 | Спеціаліст відділу містобудування, соціально-економічного розвитку та інвестицій; написання проектів; регуляторна політика; економічний аналіз діяльності |
| Технік | 3 200 | Перевіряти технічний стан устаткування, організувати підготовку ремонтних робіт |
| Токар | 5 600 | Виконувати токарні роботи |
| Тракторист | 4 364 | Збір та вивіз твердих побутових відходів із вулиць міста |
| Укладальник-пакувальник | 7 000 | Працювати фасувальником на складі готової продукції |
| Швачка | 6 350 | Пошиття верхнього одягу, дотримання правил техніки безпеки на виробництві |
| Штукатур | 3 200 | Просте обштукатурювання поверхонь та ремонт простої штукатурки; суцільне вирівнювання поверхонь; приготування розчинів з готових сухих сумішей; розвантажувально-навантажувальні роботи до 50 кг |

Крім того, є багато інших вакансій.

За додатковою інформацією звертатися за адресами:

**м. Луцьк, вул. Ярошука, 2,
тел.: 72-72-58, 4-92-68**

**м. Ковель, вул. Сагайдачного, 6а,
тел. (03352) 5-01-69**

**м. Горохів, вул. Шевченка, 46,
тел. (03379) 2-29-20**

**м. Рожище, вул. Кондратюка, 3
тел. (03368) 2-28-76**

**м. Любомль, вул. Промислова, 1,
тел. (03377) 2-37-43**

**м. Ківерці, вул. Грушевського, 23,
тел. (03365) 3-26-87**

**м. Любешів, вул. Незалежності, 36,
тел. (03362) 2-15-96**



WSCHODNIA SZKOŁA ZIMOWA

Dla studentów ostatniego roku studiów humanistycznych, którzy nie przekroczyli 25 roku życia, przygotowujących prace magisterskie (dyplomowe) z zakresu historii i współczesności Europy Środkowej i Wschodniej (historia, politologia, stosunki międzynarodowe, socjologia, filologia, literatura, kulturoznawstwo, etnologia, geografia, prawo, ekonomia)

WARSZAWA
28 LUTEGO-14 MARCA 2018 r.

- WYKŁADY I SEMINARIA
- MIĘDZYNARODOWY ZESPÓŁ WYKŁADOWCÓW
- SPOTKANIA I PROGRAMY KULTURALNE

Miejsce szkoły:
Studium Europy Wschodniej
Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa

Termin zgłaszania się do udziału w Szkole upływa 15 stycznia 2018 r.
Wszelkie pytania proszę kierować na adres: wsl.studium@uw.edu.pl
Więcej szczegółów www.studium.uw.edu.pl



Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą za pośrednictwem Fundacji «Wolność i Demokracja»

